OSTATNIE WIADOMOŚCI

RUMUNIA W procesie przeciw spiskowcom antynarodowym w Rumunii oskarżyciel zażądał najwyższego wymiaru kary dla głównego oskarżonego dr. Maniu i zn. do żywotnich ciężkich robót.

CZECHOSŁOWACJA We wtorek spadły w Czechosłowacji pierwsze od 6 miesięcy deszcze, przerywając trwającą od pół roku suszę w tym kraju.

ANGLIA Jak oświadczono półoficjalnie w Londynie, min. Bevin nie spotka się ze Stanisławem Mikołajczykiem.

Brytyjski minister handlu Wilson udał się do Moskwy dla przeprowadzenia rozmów z rządem radzieckim odnośnie zawarcia traktatu handlowego między W. Brytanią i ZSRR.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 305 — (976) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 6 listopada 1947 r. Rok V

...tron ... Cena 2 zł.

Dziś w numerze:

Robotnicy rumuńscy zacieśniają swe szeregi

Górnik Pstrowski znowu pierwszy

358,18% normy wykonał inicjator współzawodnictwa pracy



Tow. Wincenty Pstrowski

Kierownictwo kop. „Jadwiga" w Zabrskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego melduje, iż inicjator wyścigu pracy w górnictwie, Wincenty Pstrowski, urobił (uṗędził) w październiku br. 98,5 mb chodnika, wykonując 358,18% normy.

Jak z powyższego wynika, Pstrowski — zgodnie z zapowiedzią — nie daje sobie odebrać przodującego stanowiska w górnictwie węglowym.

Cześć przodownikom pracy!

Tow. Wincenty Pstrowski wykonał październikową normę w 358 procentach. Dotrzymał on w ten sposób górniczego słowa danego na Pierwszej Naradzie Przodujących Górników. W ubiegłym miesiącu Pstrowski „uległ" niewielkiej grupie czołówki, a między innymi swojemu współtowarzyszowi pracy z kopalni „Jadwiga" tow. Tielowi.

Znamienne jest zachowanie się Pstrowskiego po tej honorowej porażce. Pierwszym który gratulował tow. Tielowi był właśnie Pstrowski. Potwierdziła się całkowicie wypowiedź Pstrowskiego: **„Mój rekord jest dostępny dla wszystkich".**

Ostatni wynik jest dowodem, że Pstrowski udoskonala systematycznie metody swojej pracy. Przykładem swoim pociągnął on już tysiące górników. **Pstrowski stał się symbolem świadomości robotnika polskiego, zrozumienia potrzeb kraju.** Nazwisko jego znane jest w całej Polsce. Wiadomość o jego stałym przodownictwie w pracy zjednała mu głęboki szacunek i prawdziwą miłość całego społeczeństwa. Pstrowski nie spoczął na laurach. Z każdym miesiącem poprawia swoje dotychczasowe wyniki i wciąga w nowy, rewolucyjny ruch całe zastępy robotników we wszystkich gałęziach naszego przemysłu. On wystąpił z inicjatywą współzawodnictwa, poparł tę inicjatywę czynem i w tej inicjatywie nadal przoduje. I to jest jego wielka zasługa wobec Polski Ludowej, wobec polskiej klasy robotniczej.

Cześć pierwszemu górnikowi Polski!

Cześć przodownikom pracy!

Dlaczego WINANT b. amb. USA w Londynie POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO?

NOWY JORK, środa

W swym domu w Concord — (stan New Hampshire) zastrzelił się we wtorek rano b. ambasador USA w Wielkiej Brytanii John Gilbert Winant.

Winant cieszył się zaufaniem prezydenta Franklina Roosevelta jakkolwiek nie był on członkiem partii demokratycznej, lecz należał do t. zw. frakcji liberalnej partii republikańskiej.

Ostatnio Winant wystąpił na zebraniu publicznym zorganizowanym przez dziennik „New York Herald Tribune". Na zebraniu tym, zabierając głos w dyskusji na temat zagadnień światowych Winant mówił pesymistycznie o polityce USA i ostrzegał swych rodaków. Zaznaczył on, że fakt osiągnięcia przez przemysłowców amerykańskich olbrzymich zysków równolegle do zwyżki cen doprowadził do pogłębienia rozbieżności wewnętrznych co odbija się ujemnie na amerykańskiej polityce zagranicznej.

Z prasy brytyjskiej „Pimpermela" przemyciła Mikołajczyka

LONDYN, środa

Pisma angielskie poświęcają notatki przyjazdowi Mikołajczyka do Londynu. „TIMES" podkreśla, że Mikołajczyk wyciągnął własne wnioski z obecnej sytuacji politycznej. Mikołajczyk — zdaniem „Times'a" — nie uciekłby z Polski, gdyby była jeszcze najmniejsza nadzieja że będzie mógł nadal prowadzić swoją politykę.

„DAILY WORKER" dochodzi do wniosku, że nikt — oprócz ignorantów politycznych — nie uwierzy, że Mikołajczyk opuścił Polskę bez z góry upatrzonego planu. Ucieczka jego z Polski i przelot do Wielkiej Brytanii są niewątpliwie wynikiem starannie opracowanych planów uzgodnionych z Foreign Office i polskimi działaczami reakcyjnymi.

„DAILY EXPRESS", poruszając szczegóły ucieczki Mikołajczyka, podkreśla, że istnieją dowody wskazujące na to że oficerowie wywiadu amerykańskiego okazali Mikołajczykowi pomoc przy ucieczce.

Dzienniki południowe, powołując się na oficjalne oświadczenie pochodzące z amerykańskich władz wojskowych w Niemczech podają że Mikołajczyk w ucieczce swej z Polski — korzystał z pomocy brytyjsko - amerykańskiej organizacji „Pimpermela", która zajmuje się nielegalnym przemytem ludzi.

WYDOBYCIE WĘGLA w PAŹDZIERNIKU

Planowano: 5.567.670 t.

Wydobyto: 5.760.559 t.

W ciągu 27 dni wydobywczych (4 dni świąteczne) w miesiącu październiku 1947 r. polski przemysł węglowy wykonał plan państwowy przekraczając go o 3,5 proc.

A. Plan na miesiąc październik br. przewidywał wydobycie 5.567.670 ton

wydobyto 5.760.559 ton

co stanowi 103,5%.

Kolejność Zjednoczeń pod względem przekroczenia planu państwowego przedstawia się następująco:

Zjednoczenie	Plan w t.	Wyd. w t.	%
1. Bytomskie	501.120	547.263	109.2
2. Rudzkie	629.100	684 675	108.8
3 Chorzowskie	611.550	643.391	105,2
4. Rybnickie	534.600	562.380	105.2
5. Dąbrowskie	621.000	650 842	104.8
6 Katowickie	594.000	612.633	103.1
7 Gliwickie	594.000	610.330	102.7
8 Jaworzn - Mikołowskie	550 800	561 813	102.0
9. Zabrskie	594 000	602.755	101.5

B **Przeciętna dzienna** wydajność przypadająca na 1-go robotnika wynosiła w miesiącu październiku br.

dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1.236 kg.
dla całego przemysłu węglowego 1.189 kg.

Spośród Zjednoczeń na pierwszych miejscach znalazły się:

1	Chorzowskie	1.398
2	Katowickie	1.360
3	Rudzkie	1.336
4	Bytomskie	1 280
5	Rybnickie	1 225
6	Zabrskie	1.219
7	Gliwickie	1 137
8	Jaworzn Mikoł	1 128
9	Dąbrowskie	1.100

C Plan załadunku wykonano w 95,6%.

NOTA POLSKI DO SOJUSZNICZEJ RADY KONTROLI

PRZESTĘPSTWA WOJENNE NIE MOGĄ UJŚĆ BEZKARNIE

BERLIN, środa

Polska Misja Wojskowa w Berlinie, wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę w związku z decyzją władz anglosaskich wstrzymania z dn. 1 listopada br. rozpatrywania wniosków w sprawie ekstradycji przestępców wojennych z Niemiec.

KARANIA ZBRODNIARZY NIE WOLNO TRAKTOWAĆ DOWOLNIE

Nota zaznacza, że karanie przestępców wojennych nie może być traktowane dowolnie przez poszczególnych komendantów stref, lecz winno być realizowane w sposób jednolity na terenie całych Niemiec. Decyzja władz amerykańskich i brytyjskich pozostaje w sprzeczności z zasadami umów i postanowień międzynarodowych, przyjętych w latach 1943 — 1947.

Nota podkreśla, iż potrzeba wiele czasu dla przygotowania indywidualnych wniosków ekstradycyjnych ponieważ Niemcy dołożyli starań w kierunku zatarcia wszelkich śladów działalności hitlerowskiej.

Jednakże przestępstwa wojenne nie powinny ujść bezkarnie tylko z tego powodu, że ich sprawcom udało się zatrzeć ślady popełnionych zbrodni.

Ponieważ sprawa ukarania przestępców wojennych stanowi jedną z podstawowych zasad polityki okupowanej w Niemczech nota podkreśla konieczność wydania zarządzeń w sprawie dalszego rozpatrywania wniosków ekstradycyjnych w trybie dotychczas stosowanym.



Bułganin nowy marszałek Związku Radzieckiego

MOSKWA, środa

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w uznaniu zasług położonych w czasie wojny i w okresie powojennym przyznało generałowi armii **BUŁGANINOWI** tytuł marszałka Związku Radzieckiego.

Rytm pracy



Wspólnym wysiłkiem można zdziałać cuda. Odbudować kraj, postawić nowe, słoneczne domy, przerzucić mosty nad rzekami, poprzecinać liniami kolejowymi kraj, wznieść piękne szkoły i uczynić życie ludzkie pięknym i pożytecznym.

W harmonijnym ruchu trzech robotników na zdjęciu znajdziemy symbol pracy w dzisiejszej Polsce. Jednocześnie, harmonijne uderzenie jest silniejsze i skuteczniejsze.

APEL do młodzieży całego świata

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Młodzieży Demokratycznej w organie młodzieży radzieckiej dzienniku „KOMSOMOLSKAJA PRAWDA" ukazał się artykuł sekretarza K C Komunistycznego Związku Młodzieży Radzieckiej — IWANOWA.

Nawet w takich państwach, jak USA, Francja i Anglia, demokratyczne organizacje młodzieżowe w ciągu ostatnich dwóch lat powiększyły się trzykrotnie. W tym samym czasie do organizacji demokratycznych we Włoszech wstąpiło 250 tys. nowych członków, w Finlandii — 400 tys., w Kanadzie — 70 tys., a w Szwecji — 50 tys.

Do walki przeciw ekspansji imperialistycznej

Potężnym rezerwuarem międzynarodowego ruchu młodzieżowego stały się państwa demokracji ludowej. Autor podkreśla, że liczebność demokratycznych organizacji młodzieżowych w Polsce powiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat dziesięciokrotnie. Zjednoczony front młodzieży demokratycznej Bułgarii liczy ponad milion członków.

Nawiązując do przygotowywanej na rok 1948 międzynarodowej konferencji młodzieży robotniczej, **sekretarz KC Komsomołu nawołuje demokratyczną młodzież całego świata do zwarcia swoich szeregów oraz do opracowania wspólnego programu działalności i wspólnej taktyki walki przeciwko reakcji i uciskowi narodów, przeciwko ekspansji agresji imperialistycznej.**

NA TERENIE FRANCJI DZIAŁA nielegalna organizacja niemiecka

CHCĄ ODRODZIĆ hitlerowskie Niemcy

PARYŻ, środa

Dziennik „Ordre" ujawnia sensacyjne szczegóły działalności na terenie Francji nielegalnej organizacji niemieckiej, składającej się przeważnie z byłych członków proniemieckich organizacji wojskowych i politycznych z okresu okupacji, a w szczególności milicji Petaina, Waffen SS, legionu, walczącego w swoim czasie na froncie wschodnim przeciwko ZSRR, dywizji Charlemagne i kolaborantów.

Ma ona charakter organizacji para-militarnej i dzieli się na tak zwane grupy bojowe. Głównym zadaniem tej organizacji jest praca na rzecz odrodzenia Niemiec hitlerowskich.

W początkach roku 1947 kierownicy tej organizacji wydali instrukcję, która między innymi nakazuje:

1) **Opanowanie punktów strategicznych jak gmachy publiczne, poczty, centrale telefoniczne i t. d.**

2) **Organizowanie sabotaży na liniach kolejowych, szosach, mostach, liniach telefonicznych i telegraficznych.**

3) **Poparcie sił prawicowych w celu utworzeniu we Francji dyktatury wojskowej.**

Nowy rząd wojskowy, którego członkowie zostali już wyznaczeni, ma mieć siedzibę w południowo — zachodniej części Francji w pobliżu granicy hiszpańskiej. Rząd ten zamierzał wydać decyzje „marszu na Paryż", w którym miała wziąć udział zmotoryzowana dywizja, formowana — zdaniem dziennika — w chwili obecnej w Hiszpanii.

POWSTAJĄ »KOMITETY OBRONY REPUBLIKI«

PARYŻ, środa

Zainicjowana przez związek zawodowy metalowców akcja tworzenia komitetów obrony republiki zatacza coraz szersze kręgi. W okręgu paryskim powstało już przeszło 100 komitetów.

Komitet Centralny Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego w uchwalonej rezolucji „wzywa wszystkich działaczy do jak najszybszego ukonstytuowania komitetów obrony republiki w każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy, każdej miejscowości".

Podobnej treści apele wystosowały — związek zawodowy pracowników wyżywienia, związek zawodowy robotników budowlanych oraz związek związków zawodowych pracowników użyteczności publicznej.

Związek zawodowy górników, który w roku 1941 pierwszy odpowiedział na wezwanie sekretarza generalnego partii komunistycznej **THOREZA** do walki z najeźdźcą „poleca wszystkim organizacjom związkowym podjęcie inicjatywy tworzenia komitetów w każdej kopalni, każdej miejscowości **dla obrony wolności demokratycznych i związkowych oraz dla obrony konstytucji".** Związek wzywa **wszystkich** swoich członków do prowadzenia akcji, zmierzającej do zjednoczenia wszystkich sił republikańskich celem pokrzyżowania planów awanturników faszystowskich.

Nowe komitety obrony republiki zawiązały się również w Courbevoie, L'Evallois-Perret, Nanterre,

Celem wzięcia udziału w obchodzie 30-tej rocznicy rewolucji

Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego udają się do stolicy ZSRR

Dnia 4 bm. opuścili Warszawę udając się do Moskwy przedstawiciele literatury polskiej w osobach: wicemin. kultury i sztuki **Leon Kruczkowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Zofia Nałkowska, Karol Kuryluk, Seweryn Pollak, Wojciech Żukrowski i Jan Kott.**

W dniu 5 listopada br. udadzą się do stolicy Związku Radzieckiego delegacje partii politycznych związków zawodowych organizacji społecznych i Ligi Kobiet w następującym składzie:

Wicemarszałek Sejmu R P **Barcikowski (SD) Albrecht (KC PPR), Jedrychowski (KC PPR) płk W P Łoga-Sowiński** wicemin **Jabłoński (CKW PPS) Wachowicz (PPS) Baranowski (PPS)** wicemin. **Drewnowski (SL). Ożga Michalski (SL)** wojewoda warszawski **Dura, Groszyński (SP)** przewodniczący **KCZZ Witaszewski**, sekretarz gen. **KCZZ Kuryłowicz**, przewodn. **OKZZ Burski**, przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego **Pokora. Florkow** (Związek Zawodowy Metalowców Polskich Katowice). **Specjał** (Związek Górników Katowice), **Skowroński** (Związek Kolejarzy), popularny w całej Polsce zwycięzca wyścigu pracy **Pstrowski** (Związek Górników). **Korzeniowska** (Związek Włókniarzy). Ligę Kobiet reprezentować będą na uroczystościach w Moskwie: ob. ob. **Orłowska, Garncarczyk, Jaszczukówa, Stankiewicz i Duniakowa.**

BUŁGARSKIE ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE ŁĄCZĄ SIĘ

SOFIA, środa

Odbyła się tu konferencja delegatów wszystkich organizacji młodzieżowych reprezentujących młodzież robotniczo-chłopską, socjalistyczną i radykalną. Zebrani powzięli uchwałę stworzenia jednolitego związku młodzieżowego, **którego naczelnym hasłem będzie walka z międzynarodowym faszyzmem i imperializmem.**

MARSZ wydarzeń

KARMIONA amerykańskim zbożem, które tak bardzo skąpi się Francuzom, niemiecka hydra rewizjonizmu znowu podniosła głowę.

DZIEŃ po dniu mnożą się wystąpienia przesiedlonych Niemców ufnych w poparcie swych anglosaskich protektorów, którzy żądają umożliwienia im powrotu na „administrowane przez Polskę tereny". Odżywa tradycja „Drang nach Osten". Pod angielskim i amerykańskim kierownictwem niemiecki szowinizm skierowuje się jeszcze raz na wschód.

JAK grzyby po deszczu wyrastają nowe organizacje niemieckie, zarzewia nowej niemieckiej agresji. „Bund der Danziger Heimatvertriebenen" „Ausschuss der Ostvertriebenen", „Verein Ehemaliger Schlesier und Oberschlesier", „Gemischte Komission fuer die Repatrierung nach den Deutschen Ostgebieten", „Vertretung der Ostdeutschenbetriebe bei der Handelskammer in Hamburg".

DLA przykładu jakiego rodzaju działalność rozwijają te stowarzyszenia pod opiekuńczymi skrzydłami Anglosasów niechaj służy doniesienie radia hamburskiego. Oto na zjeździe w Bremie „Bund der Danziger Heimatvertriebenen" uchwalił przedstawić sprawę Gdańska w Organ. Narodów Zjednocz. „Bund der Danziger Heimatvertriebenen" protestuje przeciwko „samowolnemu" przyłączeniu b. Wolnego Miasta do Polski do czasu rozpatrzenia tej sprawy przez OZN i żąda dla swego komitetu funkcji gdańskiego „rządu" na wygnaniu.

NIE DZIWIMY się tej typowej niemieckiej bezczelności. Dziwimy się natomiast, że władze okupacyjne w brytyjskiej i amerykańskiej strefie zezwalają na legalne istnienie takiej organizacji i co więcej udzielają jej działalności rozgłosu na falach kontrolowanej przez nich radiostacji w Hamburgu.

„PODOBNA działalność — stwierdza nota protestacyjna Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie — tolerowana na dłuższą metę, sprzyja odrodzeniu wojującego pangermanizmu i stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowo usposobionych sąsiadów Niemiec oraz dla pokoju świata". Nota żąda zakazu propagandy rewizjonistycznej oraz określenia odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu.

SAM jednakże zakaz uprawiania jakiejkolwiek propagandy odwetowej lub działalności skierowanej przeciwko uchwałom poczdamskim nie wyczerpuje jeszcze całości zagadnienia. Koniecznym jest też zrównanie w prawach Niemców przesiedlonych ze stałą ludnością niemiecką. — Obecnie zdenazifikowani za 20 marek grzywny hitlerowcy stale osiedleni w Niemczech biorą także udział w propagandzie rewizjonistycznej. Zwraca na to uwagę nota Polskiej Misji Wojskowej podając jako przykład przemówienie jednego z posłów Landtagu w Szleswik-Holsztynie przeciwko zrównaniu przesiedleńców na prawach pozostałej ludności Niemiec, gdyż mogłoby to osłabić akcję o powrót b. ziem wschodnich do Niemiec.

JEST jasne, że w interesie małej garstki podżegaczy do nowej wojny i ich niemieckich imperialistycznych pachołków leży utrzymanie stanu niepewności wśród przesiedleńców i niedopuszczenie do ich stabilizacji w Niemczech. Ale Polska i inni sądziedzi Niemiec, oraz wszystkie inne narody demokratyczne i pokojowe zbyt dobrze pamiętają, że to właśnie na gruncie rewizjonizmu niemieckiego wyrósł po pierwszej wojnie ruch hitlerowski. Dlatego też nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie jest nie tylko wyrazem troski o bezpieczeństwo naszego kraju, ale wyrazem demokratycznej czujności całego narodu.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Huty współpracują z kopalniami

Huta Pokój w Nowym Bytomiu wykonała obecnie 50.000 rynnę potrząsalną. Rynny te służą do transportowania węgla pod ziemią i grają przez to niezmiernie doniosłą rolę w ruchu kopalń. Produkcja rynien została zapoczątkowana w Nowym Bytomiu w r. 1945, gdyż było to związane z palącymi potrzebami przemysłu węglowego. Obecnie ukończono 150-ty kilometr tych transporterów, co wskazuje na miarę wysiłku huty Pokój, jak również miarę jej wkładu w sprawny wysiłek przemysłu węglowego.

Brytyjski attache wojskowy przyłapany na fotografowaniu fabryki moskiewskiej

MOSKWA, środa

PONIEDZIAŁKOWA „PRAWDA" ZAMIEŚCIŁA LIST 4-ROBOTNIKÓW JEDNEJ Z FABRYK MOSKIEWSKICH, KTÓREJ NAZWA NIE ZOSTAŁA PODANA. ROBOTNICY CI OPISUJĄ ZDARZENIE, ZASŁUGUJĄCE — ICH ZDANIEM — NA UWAGĘ SPOŁECZEŃSTWA RADZIECKIEGO.

30 października w południe na moście kolejowym w pobliżu fabryki robotnicy ci zauważyli nieznajomego mężczyznę, który fotografował fabrykę. Mężczyzna ten ubrany był w stary, podarty półkożuszek.

Gdy zawiadomieni przez robotników strażnicy fabryczni przybliżyli się do mostu, nieznajomy szybko odszedł.

Czego szukał gen. Hilton?

Dogoniono go jednak i przyprowadzono do zarządu fabryki. **Ku zdumieniu robotników nieznajomy przy wylegitymowaniu okazał paszport dyplomatyczny na nazwisko generała Hiltona, brytyjskiego attache wojskowego w Moskwie.**

Hilton twierdził, że fabryki nie fotografował, a swój pobyt w pobliżu fabryki tłumaczył poszukiwaniem odpowiedniego miejsca do wycieczek narciarskich.

Zdaniem autorów listu tłumaczenie generała Hiltona jest mało przekonywujące. Uznać należy co najmniej za dziwactwo fakt, że generał brytyjski uważał za właściwe szukać miejsca do wycieczki narciarskiej już jesienią, na długo przed opadami śnieżnymi, a już zupełnie niezrozumiałe jest dlaczego czynił to przebrany w podarty półkożuszek.

Wszystko to — stwierdzają na zakończenie autorzy listu — **skłania robotników ich fabryki do zupełnie odmiennego komentowania powyższego zdarzenia.**

FRANCJA

ZWYŻKA CEN

PARYŻ, środa

We Francji znów wzrosły ceny artyk. żywności i przedmiotów pierwszej potrzeby. Tak np. ceny cukru wzrosły prawie o 60 proc. ceny wyrobów konfekcyjnych o 40 proc. a ceny biletów tramwajowych i autobusowych o 50 procent.

BUŁGARIA

Z POBYTU LOUIS SAILLANTA W SOFII

SOFIA, środa

Do stolicy Bułgarii przybył sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych **LOUIS SAILLANT**, który wziął udział w posiedzeniu komitetu centralnego robotniczych związków zawodowych Bułgarii. Saillant wygłosił referat o stanie ruchu zawodowego i zadaniach jakie stoją przed Światową Federacją Związków Zawodowych. **W wygłoszonym referacie podkreślił, że w Związku Radzieckim i krajach nowej demokracji związki zawodowe korzystają z całkowitej wolności, czego nie można powiedzieć o innych krajach.**

SZWAJCARIA

OGRANICZENIE W ZUŻYCIU PRĄDU

ZURYCH, środa

W Szwajcarii w dalszym ciągu istnieją ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej. Powodem tych ograniczeń jest brak wody w rzekach i z tym związane unieruchomienie kilku elektrowni. Wiele fabryk i warsztatów domowych przerwało pracę. Ludność Szwajcarii z niecierpliwością oczekuje pory deszczowej i zniesień ograniczenia w zużyciu prądu.

Z Komisji Powierniczej ONZ

NOWY JORK, środa

Komisja powiernicza ONZ w czasie posiedzenia w dniu wczorajszym dyskutowała nad zagadnieniem składania sprawozdań przez państwa kolonialne w sprawie postępów w usamodzielnieniu się politycznym narodów zależnych. Propozycja rezolucji w sprawie periodycznego przymusowego składania sprawozdań w tej mierze, została odrzucona większością 25 głosów przeciwko 17. Zamiast tej rezolucji uchwalono drugą rezolucję, zalecającą jedynie „popieranie rozwoju samorządowego" w krajach zależnych, oraz „dobrowolne składanie sprawozdań o rozwoju samorządu w tych krajach".

ZSRR

Stosunek ZSRR do sprawy niepodległości Polski w świetle dokumentów

W archiwum Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina (IMEL), gdzie przechowywane są między innymi również oryginały dekretów, ustaw, rozporządzeń i rozkazów podpisanych przez twórców państwa radzieckiego — Lenina i Stalina — znajdują się także oryginały szeregu historycznych dokumentów, charakteryzujących stosunek partii bolszewickiej oraz powstałej w wyniku Rewolucji Październikowej władzy radzieckiej do sprawy niepodległości Polski.

W IMEL przechowywany jest m. in. oryginał dekretu Rady Komisarzy Ludowych z 29. 8. 1918 r. w sprawie anulowania umów, zawartych przez rządy carskiej Rosji z rządami Prus i Austro-Węgier. Paragraf 3. tego dekretu stwierdza, że wszelkie pakty, dotyczące podziału Polski, zostają unieważnione oraz uroczyście proklamuje prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości.

Dekret ten podpisany jest przez Lenina.

Poza tym w archiwum IMEL znajduje się oryginał dekretu, podpisanego przez Lenina i Stalina z 12 grudnia 1917 r., dotyczący utworzenia tzw. komisariatu polskiego przy komisariacie dla spraw narodowościowych, który powołany został przez rząd radziecki, by ułatwić zorganizowanie akcji pomocy materialnej i pracy kulturalnej wśród ówczesnego wychodztwa polskiego w Rosji.

W archiwum przechowywany jest oryginał dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dnia 19 stycznia 1918 r. „w sprawie ochrony zabytków historycznych i kulturalnych, należących do narodu polskiego", podpisany przez Lenina, Stalina i Łunaczarskiego, ówczesnego komisarza oświaty.

Zarówno wymienione dekrety jak i szereg innych są wymownym świadectwem bratniego stosunku Rosji Radzieckiej do narodu polskiego oraz dowodzą, iż rząd radziecki nie tylko walczył o uznanie prawa narodu polskiego do niepodległości, lecz również, że stale zmierzał do naprawienia krzywd wyrządzonych Polsce przez carat oraz zaborców austriacko - niemieckich.

Polska nawiązuje stosunki handlowe z zachodnimi strefami okupacyjnemi

W ciągu ostatniego tygodnia przeprowadzone zostały w Warszawie rozmowy z przedstawicielami zarządów wojskowych amerykańskiej oraz brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a amerykańską oraz brytyjską strefą okupacyjną Niemiec.

Delegacji polskiej przewodniczył: **L. Horowitz**, dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu delegacji zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej **mr. S. Phenix**, delegacji zarządu wojskowego brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec — **mr. King.**

W czasie pertraktacji, prowadzonych rzeczowo i w duchu wzajemnego zrozumienia omówiono i wyjaśniono stanowiska kontrahentów co do możliwości rozwoju ich wymiany towarowej oraz szczególnych zainteresowań każdego z kontrahentów w tym zakresie

Wyniki rozmów ujęte zostały w memorandum podpisanym dnia 31 października rb. Jednocześnie kontrahenci uzgodnili projekt układu płatniczego

Memorandum z 31 października łącznie z uzgodnionym układem płatniczym daje niewątpliwie podstawę do rozpoczęcia normalnych obrotów towarowych pomiędzy Polską a amerykańską i brytyjską strefą okupacyjną Niemiec.

ROBOTNICY RUMUŃSCY ZACIEŚNIAJĄ SWE SZEREGI

W chwili, gdy w Bukareszcie toczy się proces zdrajcy Maniu i współoskarżonych, obie partie robotnicze Rumunii przystąpiły do dalszego wzmocnienia jednolitego frontu, zmierzając do organicznego zjednoczenia i utworzenia jednej partii robotników rumuńskich.

Myśl utworzenia jednej partii robotniczej została rzucona przez sekretarza partii komunistycznej, **VASILE LUCA**, na olbrzymim wiecu masowym w bukareszteńskim Parku Centralnym, wiecu zwołanym dla uczczenia trzeciej rocznicy legalnej działalności organu partii komunistycznej **„Scanteia"**. Hasło zjednoczenia wywołało natychmiast **szeroki oddźwięk**, zarówno w partii komunistycznej, której biuro powzięło decyzję, aprobującą propozycję Luca, jak i socjaldemokratycznej, **a szczególnie w jej organizacjach dołowych.**

Jednakże wśród przywódców prawicowego skrzydła socjaldemokracji rumuńskiej znaleźli się zagorzali przeciwnicy wszelkiej współpracy z bratnią partią komunistyczną. Jeden z nich, były przewodniczący **Titel Petresen**, opuścił partię socjaldemokratyczną jeszcze w marcu 1946 r., aby zawrzeć sojusz wyborczy z Maniu, i wraz z nim stoczył się na drogę otwartej zdrady. Inni przeciwnicy jednolitego frontu, jak Ion Burca i Mironescu Merca, zostali zmuszeni pod naciskiem dołów partii socjaldemokratycznej do wystąpienia z rządu i obecnie stanowią w łonie partii znikomą grupkę, pozbawioną wpływu na rzesze jej członków.

Polepszenie sytuacji gospodarczej Rumunii, a szczególnie powodzenie radykalnej reformy monetarnej i finansowej, **przekonało szerokie masy, szczególnie klasę robotniczą, o słuszności polityki prowadzonej przez rząd oparty o jednolity front partii robotniczych. Proces Maniu** i towarzyszy wykazał jakie losy gotowali Rumunii zdrajcy, rekrutujący się niekiedy z szeregów prawicy socjalistycznej i **podkreślił konieczność utworzenia** zjednoczonej partii robotniczej dla skutecznej obrony rumuńskiej demokracji ludowej przed zakusami obcych imperialistów i ich rodzimych sojuszników i służalców.

Zwołany z początkiem października br. Kongres Partii Socjaldemokratycznej postanowił olbrzymią większością głosów przyjąć zasadę organicznego połączenia się z partią komunistyczną. W tym celu powołana została obecnie Centralna Komisja Zjednoczonego Robotn. Frontu Rumunii, złożona z przedstawicieli obu partii robotniczych. Zadaniem Komisji jest wcielenie w życie decyzji Biura Partii Komunistycznej i Kongresu Partii Socjaldemokratycznej o utworzeniu Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rumunii.

Znaczenie tych decyzji występuje ze szczególną wyrazistością na tle procesu Maniu i jego sojuszników z prawicy socjaldemokratycznej. **Zacieśniając swe szeregi i tworząc jedną partię proletariatu, robotnicy rumuńscy dali godną odpowiedź wszystkim wrogom Rumunii, tak zagranicą jak i wewnątrz kraju.**

T. SZAFAR

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

Jeden z najpoczytniejszych tygodników amerykańskich „New Week" rozesłał ostatnio do 45 głównych dziennikarzy, którzy komentują prace Zgromadzenia Generalnego, list z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących losów ONZ. Odpowiedzi te, ogłoszone na łamach tygodnika, pozwalają na bardzo ciekawe wnioski. Należy zaznaczyć, że olbrzymia większość uczestników ankiety (90%) to Amerykanie. Odpowiedzi na postawione pytania dowodzą, że ci sami ludzie, którzy z takim zapałem bronią polityki Departamentu Stanu, nie wierzą w to co piszą. Wśród tych korespondentów 62% nie wierzy, by polityka delegacji amerykańskiej skonsolidowała ONZ, a 40% przypuszcza, że polityka ta nie odpowiada nawet żywotnym interesom Stanów Zjednoczonych. Jedynie 9 korespondentów spośród 45 odpowiedziało twierdząco na pytanie: „Czy sądzi pan, że polityka delegacji amerykańskiej wzmocniła ONZ?". Redakcja „New Week" wskazuje, że niektórzy spośród uczestniczących w ankiecie korespondentów przypisują niepowodzenie delegacji amerykańskiej kierownictwu sekretariatu stanu przez Marshalla. Reasumując dane ankiety, „New Week" pisze z chwalebną szczerością:

„Badanie odpowiedzi na postawione pytania wskazuje, że większość korespondentów amerykańskich na Zgromadzeniu ONZ nie jest prawdopodobnie szczera, chwaląc w swych codziennych korespondencjach stanowisko Ameryki".

Konkluzja ta — zaznacza „Prawda" jest bezapelacyjnym wyrokiem w sprawie rzekomej wolności prasy w Stanach Zjednoczonych. W prasie kapitalistycznej uchodzi za rzecz zupełnie naturalną wierzyć w jedno, a mówić coś przeciwnego, — gdy nie jest to przeznaczone dla prasy...

Z frontu w Grecji

PAŹDZIERNIK miesiąc porażek WOJSK RZĄDOWYCH

RZYM, środa

Rozgłośnia radiowa greckiej armii demokratycznej podsumowując operacje wojenne za miesiąc październik br. podkreśla niepowodzenie ofensywy greckiej armii rządowej na odcinku Rumelia, Tessalii, Pajkonu, Kaimakgalar i w innych rejonach.

Za miesiąc październik greckie oddziały demokratyczne wyzwoliły cały szereg miejscowości, rozgromiły 503 batalion „Trigil",

W ciągu tego miesiąca straty greckich wojsk rządowych wyniosiły: **950 zabitych, 750 rannych** i znaczna liczba zaginionych bez wieści. Greckie oddziały demokratyczne zniszczyły 70 ciężarówek i wysadziły w powietrze 15 mostów kolejowych. Równocześnie greckie oddziały demokratyczne zdobyły wielką ilość karabinów, 50 automatów, 40 karabinów maszynowych, 200 tys. nabojów oraz znaczne ilości różnego sprzętu wojennego.

Truman obiecuje pomoc Niemcom

ROZCZAROWANIE WE FRANCJI

Prezydent Truman oświadczył w dniu wczorajszym na konferencji prasowej, iż niezależnie od pomocy 642 milionów dolarów dla Włoch i Francji rząd USA rozpatruje problem udzielenia pomocy 350 milionów dolarów dla t. zw. krajów okupowanych t. zn. dla Niemiec, Austrii, Korei i Japonii.

Oświadczenie prezydenta Trumana wywołało poważne zaniepokojenie w opinii publicznej świata demokratycznego. Prasa francuska wyraża rozczarowanie z tego powodu, że Niemcy korzystać mają z tego samego tytułu co Francja. Prasa francuska podkreśla że potentaci z Wall Street zamiast pomóc zniszczonym przez Niemców krajom europejskim, przyznają pomoc gospodarczą samym Niemcom.

(4)



PRZEKŁAD HELENY ZATORSKIEJ

Oczekując na kolację znów omawialiśmy desant aliantów na terytorium włoskie. Francuski pułkownik krytycznie oceniał plan otwarcia drugiego frontu we Włoszech. Podczas pierwszej wojny światowej był on oficerem łącznikowym przy sztabie naczelnego wodza armii włoskiej gen Koidornie. W ciągu dwóch lat przejechał Włochy wzdłuż i wszerz i dlatego właśnie twierdził stanowczo.

Gorszego terenu dla akcji ofensywnej niż Włochy nie można było nigdzie znaleźć. Miejsce gorzej wybrane, znajdowałoby się już chyba tylko na pustyni Sahara lub w Himalajach.

Ale po chwili pułkownik zerwał się i zawołał:

Przepraszam panów, serdecznie przepraszam. Znam jeszcze jeden gorszy teren. Są nim Bałkany. Tak, pod tym względem Bałkany są gorsze niż Włochy. I właśnie największą rewelacją jest to, że nasi generałowie zamierzali z Włoch przerzucić się na Bałkany. Zaczynam wierzyć, że generałowie są to ludzie organicznie niezdolni korzystać z lekcji jakie im daje historia.

Niech pan nie oskarża generałów, — **odrzekł major z właściwym sobie uśmieszkiem.** Przede wszystkim proszę pamiętać że i pan niedługo zostanie generałem, a po drugie, zwróćmy uwagę, że nie mają oni swobody wyboru działań wojennych. Dziś każda ofensywa jest wydarzeniem nietylko natury wojskowej, ale i politycznej. Dlatego też kierunek i cel ofensywy wybierają politycy nie generałowie. A ci najmniej skłonni są liczyć się z geografią...

Grek śmiał się, angielski pułkownik kiwał głową z żalem i potępieniem — trudno było zrozumieć kogo właściwie oskarża — pozbawionych własnej woli generałów, polityków nie szanujących geografii czy dyskutujących oficerów. Amerykanie, którzy bez żadnej żenady usadowili się z nogami na stole, z niewzruszonym spokojem pili gin.

Po kolacji Anglicy udali się na taras, gdzie chcieli wypić kawę, zaś ja z Francuzem poszliśmy spać. Po drodze obiecywał mi wprawdzie opowiedzieć jakąś ciekawą historyjkę, ale widocznie w międzyczasie zapomniał, bo ograniczył się do wymownego choć lakonicznego oświadczenia „wszystko to bzdura funta kłaków nie warte."

Obietnicę opowiedzenia mi czegoś przypomniał sobie pułkownik dopiero w Beira, 700 km na południe od Mozambiku „Wiking" znów wylądował.

Czas oczekiwania na odjazd, skracaliśmy sobie spacerując po wybrzeżu rozmawiając z cicha. Pułkownik chciał mi wyjaśnić, dlaczego nie powinienem przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do sukcesu odniesionego przez aliantów na półwyspie Pantalerii. Nawet zapowiedziany desant we Włoszech nie zapowiadał według niego żadnego poważnego zwrotu. Alianci ugrzęzną tam i akcja ich nie będzie miała wpływu na bieg wojny. Anglo - amerykańskie zmotoryzowane oddziały mogą operować ze względu na swój sprzęt techniczny jedynie na szosach. Dróg zaś jest we Włoszech niezmiernie mało i obrona ich wobec górzystego terenu jest dla wroga bardzo łatwa.

— Dlaczego więc alianci pchają się właśnie tam?

— Wydaje mi się — odpowiedział po chwili pułkownik, że zależy im nie tyle na udzieleniu pomocy Rosjanom, co na uniemożliwieniu im dotarcia na Bałkany...

W okresie najsilniejszego nalężenia ofensywy alianckiej w południowych Włoszech spotkałem się w Capetown z redaktorem wpływowej gazety. Był to człowiek otyły. Poruszał się powoli i równie powoli mówił. Ale w tonie jakiego używał wyczuwało się człowieka, który z niejednego pieca chleb jadł, dużo widział i jeszcze więcej wie. Podczas pierwszej wojny światowej był dowódcą kampanii w czasie niesławnej ofensywy Haiga jesienią 1917 r. we Flandrii. Zachował on szczególne zainteresowanie do spraw militarnych i bacznie obserwował przebieg II wojny światowej. Syn jego szef wojskowego biura informacyjnego właśnie wrócił z Europy i dlatego redaktor pretendował do roli pierwszorzędnego znawcy stosunków europejskich. Naszkicował przede mną optymistyczny obraz rozwoju wypadków rozgrywających się we Włoszech i nazywając akcję włoską otwarciem II frontu — mówił.

— Za 3 — 4 miesiące, najdalej do pół roku wojska sojusznicze dotrą do przełęczy Brennerskiej, która jest prawdziwą piętą achillesową Niemiec. Hitler rzuci tam wszystkie swoje siły i dlatego będzie musiał odwołać wszystkie niemal doborowe dywizje z frontu wschodniego. Będziecie mieli pełną możliwość rozpoczęcia ofensywy zimowej, a wtedy...

Redaktor nie zdołał dopowiedzieć co będzie „wtedy", gdyż przerwał mu niespodziewany wystrzał armatni. Od dawna Capetown ma zwyczaj w południe od dawać minutą milczenia hołd pamięci poległych w pierwszej wojnie światowej. Wystrzał armatni jest sygnałem po którym zamiera ruch uliczny nie słychać żadnego szelestu, nie słychać żadnego słowa. Przechodnie zatrzymują się, obnażając głowy. Całe, wielkie miasto pogrąża się w głębokiej ciszy. W tej ciszy ziejącej rozpalonym słońcem południa rozlegają się przeciągłe żałosne dźwięki rogu. Kiedy cichnie ich echo, z Capetown słychać już tylko majestatyczne uderzenia dzwonów odmierzających godzinę. Przy dwunastym — miasto ożywa.

Próbowałem nawiązać jego zerwaną rozmowę, ale redaktor, który pogrążył się w zadumie podczas minuty milczenia stracił wątek tego, co chciał mi powiedzieć. Ograniczył się do ogólnikowego, ale autorytatywnego zapewnienia, że wkrótce desant we Włoszech odczuje front wschodni, że bliski jest koniec wojny.

Ale redaktor z Capetown pomylił się. Desant we Włoszech ani na jotę nie przyśpieszył biegu działań wojennych.

III

Jadąc do Anglii późną jesienią 1943 r. znalazłem się w Gibraltarze. Nasz statek gotowy do drogi manewrował powoli w porcie. Z dna morskiego wydobywał się na powierzchnię muł, co czyniło wodę przelewającą się za burtą gęstą i czarną jak nafta. Na pokładzie tłoczyli się żołnierze i oficerowie. Na zachodzie, w załamaniach nagich szczytów gór Hiszpanii, na wprost Algecirasu migotało purpurowo zachodzące słońce. Błękitny cień spowił przystań pełną łodzi i statków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIECZÓR AUTORSKI PISARZY RADZIECKICH

W dniu 3 listopada wieczorem odbył się w holu Muzeum Narodowego w Warszawie wieczór autorski bawiących w Polsce pisarzy radzieckich: ILJI ERENBURGA, ALEKSANDRA TWARDOWSKIEGO, PAWŁA TYCZYNY I PIOTRA BROWKI. Piękny hol przybrano dywanami i kandelabrami z palącymi się świecami. Na podium ustawiono antyczny stół. Z jednej strony sali zwieszały się flagi narodowe polskie z drugiej zaś radzieckie. Salę wypełnili przedstawiciele artystycznych i intelektualnych kół stolicy. Byli obecni ministrowie RABANOWSKI i ŚWIĄTKOWSKI podsekretarz stanu BERMAN wiceminister KRUCZKOWSKI. Ambasadę radziecką reprezentowali radca JAKOWLEW i atache wojskowy gen. MASŁOW. Honory domu czynili minister kultury i sztuki DYBOWSKI dyrektor Muzeum Narodowego dr STANISŁAW LORENZ oraz członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z ministrem Świątkowskim na czele.

Po przybyciu gości radzieckich powitał ich w imieniu zebranych naczelny redaktor Państwowego Instytutu Wydawniczego znany literat **WATT**. Jako pierwszy zabrał głos **ALEKSANDER TWARDOWSKI** w imieniu własnym i swych kolegów.

Stwierdził on, że z podróży po Polsce wynoszą bardzo wiele. Pisarze radzieccy nawiązali **stosunki szczerej przyjaźni z przedstawicielami polskiej inteligencji i z artystami polskimi.** Mieli możność zapoznać się z zabytkami przeszłości i z osiągnieciami Nowej Polski. **Twardowski** zwiedzając Wawel zwrócił uwagę na to, jak wiele środków poświęca Rząd Polski na utrzymanie i odnowienie tego wspaniałego muzeum. Pisarze radzieccy mieli także możność oddania hołdu prochom Mickiewicza i Słowackiego, zachwycali się kopalnią soli w Wieliczce. Jednym z najgłębszych przeżyć było zwiedzenie domku góralskiego w Poroninie w którym niegdyś mieszkał Włodzimierz Lenin. W domku tym Rząd Polski obecnie organizuje muzeum. **Twardowski** wyraża najgłębsze uznanie za taki właśnie stosunek do wielkiego twórcy państwa radzieckiego. Z pietyzmem przechowywane są w domku pamiątki po Leninie: lampa naftowa, szafka i inne. Dalej **Twardowski** mówił o tym, jak wielkie wrażenie wywarły na nim i na jego kolegach liczne objawy czci okazywane przez ludność polską dla prochów żołnierzy Armii Czerwonej, poległych za wolność Polski.

Przechodząc do spraw literackich **Twardowski** stwierdził, że mało się jeszcze wzajemnie czytamy. Goście uświadomili sobie braki w tej dziedzinie i po powrocie do ojczyzny postarają się je naprawić. **Twardowski** zakończył swe piękne przemówienie apostrofą do sztuki, **która nigdy nie kłamie i która winna służyć szerzeniu idei pokoju i idei braterstwa narodów.** Następnie znakomity poeta radziecki odczytał rozdział ze swego poematu, osnutego na tle b. wojny: **WASILI TIORKIN.**

Z kolei zabrał głos poeta białoruski **BROWKO**. Przemawiając w swym rodzinnym języku przypomniał, że literatura białoruska jest jeszcze młoda, lecz od czasu wprowadzenia władzy radzieckiej może się już poszczycić dużymi osiągnięciami i wzmożeniem sił twórczych pisarzy białoruskich. W Wieliczce Browko miał możność oglądać rzeźby wykonane w soli przez prostych robotników. Noszą one jednak piętno prawdziwej sztuki i świadczą o wielkich zdolnościach artystycznych narodu polskiego.

Browko również się skarżył na zbyt małą ilość przekładów z literatury polskiej na białoruską i wyraził przekonanie, **że wizyta pisarzy radzieckich w Polsce zmieni ten stan rzeczy.** Na zakończenie odczytał swój wiersz w języku białoruskim: **„BRAT I SIOSTRA"** opisujący powrót żołnierza z wojny.

Niezmiernie serdecznie przemawiał przedstawiciel literatury ukraińskiej świetny poeta **TYCZYNA.** Z podróży po Polsce wysnuł on dwa wnioski.

Jeden to konieczność dokonania wielu przekładów z polskiego na ukraiński.

Drugi to wspólne przeciwstawienie się wrogiej i fałszywej historiozofii, głoszonej przez pseudouczonych niemieckich.

Zakreślona początkowo w skromniejszych ramach podróż czterech pisarzy radzieckich otwarła w rezultacie szerokie perspektywy zbliżenia nie tylko w dziedzinie literatury, ale i teatru, nauki, przede wszystkim slawistyki. Jako przykład swej twórczości, **Tyczyna** odczytał wiersz o wiośnie.

Ostatni zabrał głos witany burzą oklasków **ILIA ERENBURG**. Przeczytał rozdział ze swej powieści **„BURZA"**, a następnie dwa przepiękne wiersze liryczne **napisane 9 maja 45 roku.**

Po tym przemawiał do braci Polaków. Oświadczył, że zawsze **zachwycał się Polską, ale przed wojną kraj nasz nie tylko zachwycał go ale i gniewał.** Cierpienia wojenne przemieniły Polskę i **stała się ona przez nie piękniejsza.**

Z głębokim uczuciem mówił wielki pisarz o **WROCŁAWIU**, który miał sposobność odwiedzić. Obserwował w tym mieście niesłychany wprost entuzjazm przy jego odbudowie. Nie interesują mnie w tej chwili **wasze prawa** historyczne i inne do tego miasta. Dla mnie najważniejszym jest **prawo natchnionej twórczości, które we Wrocławiu realizuje i** robotnik w fabryce wagonów i chłop, **któremu nie łatwo było przyjść zza Bugu.** Nie spotkałem w Ameryce miasta w którym by mieszkało tylu kulturalnych ludzi.

Wspomniawszy o wielkiej polskiej poezji, o olbrzymim wkładzie Polski w dziedzinie światowej literatury, Erenburg zakończył wyrażeniem wiary, że **przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego będzie nadal się pogłębiała.**

JERZY KURYLUK

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

Rady Zakładowe wobec nowych zadań

WSPÓŁZAWODNICTWO przejawem głębokiego patriotyzmu KLASY ROBOTNICZEJ

Wybory do Rad Zakładowych, które obecnie rozpoczęły się w przemyśle górniczym, posiadają dla świata pracy i dla naszego Państwa znaczenie bardzo poważne nie tylko ze względu na udział w nich milionowych mas robotniczych, nie tylko ze względu na demokratyczny charakter ordynacji wyborczej dopuszczającej na jednej liście związkowej różne grupy ideologiczne, lecz przede wszystkim z uwagi na nowe, poważne zadania, które stanęły dziś przed Radami Zakładowymi.

W wyniku inicjatywy, szlachetnej inicjatywy najbardziej oddanych i najbardziej ofiarnych synów klasy robotniczej, masy pracujące toczą dziś uporczywą, zwycięską bitwę o realizację planu gospodarczego, toczą ją w pierwszym rzędzie na drodze wzrostu wydajności pracy i na drodze współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo pracy to dziecko naszego ustroju, ustroju demokracji ludowej, ustroju **w którym praca przestała być źródłem wyzysku, a stała się źródłem dobrobytu mas pracujących**

Współzawodnictwo to dziecko ustroju, w którym państwo stało się państwem ludu pracującego, a więc państwem narodu jako całości, w którym przemysł został unarodowiony, a więc stał się społeczną własnością tych ludzi, którzy go zbudowali i którzy jego gmach dzisiaj wznoszą. Ustroju, który wyzwolił naród polski z okowów imperializmu i obcego kapitału, wyzwolił go z bezrobocia i niepewności jutra, wyzwolił go ze zmory kryzysu i katastrof gospodarczych.

Współzawodnictwo pracy, to walka o wydajność pracy, to walka o wykonanie planów państwowych w warunkach narzuconej nam bitwy gospodarczej z imperializmem amerykańskim, prowadzonej w imię pokoju, w imię naszego prawa do niepodległego, suwerennego bytu.

Współzawodnictwo jest więc w tych warunkach przejawem głębokiego patriotyzmu klasy robotniczej, jej własnej niezależnej inicjatywy. Lecz równocześnie współzawodnictwo ze swojej istoty i ze swojego charakteru jest akcją polegającą na planowej, lepszej organizacji pracy zarówno własnej jak i pracy kolektywu. Współzawodnictwo to rozpracowanie zadań poszczególnych członów kolektywu, to szczegółowo przemyślana umowa między robotnikami, to walka o dyscyplinę w pracy, o lepszą ochronę pracy, o likwidację postojów, o likwidację opóźnień w dostarczaniu niezbędnych surowców.

Współzawodnictwo to wreszcie kontrola i sprawozdawczość, to w następnym etapie walka całego kolektywu fabryki o plan, to punkt wyjścia dla rzuconego przez ministra Minca na zjeździe szczecińskim hasła rewolucji technicznej.

Współzawodnictwo pracy już na obecnym etapie wymaga więc kontroli technicznej aparatu przemysłowego i organizacji oddolnej ze strony związków zawodowych, a na szczeblu fabryki ze strony Rad Zakładowych.

Na Rady Zakładowe spadł więc olbrzymi ciężar wzięcia na swoje barki planowej organizacji, planowej kontroli i systematycznej sprawozdawczości potężnej, żywiołowej akcji współzawodnictwa pracy.

To są te nowe wielkie zadania pod hasłem których odbywa się dziś akcja wyborcza do Rad Zakładowych, która zjednoczyła na listach związkowych robotników peperowców, pepesowców, bezpartyjnych oraz związkowców Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego.

Pod tym kątem widzenia przechodzą też zebrania sprawozdawcze ustępujących Rad Zakładowych, na których robotnicy poddają radców gruntownej, nieraz bezwzględnej, ale prawdziwie robotniczej krytyce i pod tym też kątem układają listy kandydatów wysuwając do nowych Rad działaczy wypróbowanych, starych działaczy związkowych i najlepszych przodowników pracy.

To jest ta spokojna, rzeczowa, pełna godności postawa klasy robotniczej, którą obserwujemy przy obecnych wyborach do Rad Zakładowych, będących pełną i świadomą realizacją jedności ruchu zawodowego w oparciu o jednolity front partii robotniczych i robotników bezpartyjnych.

Nie eliminacja partyjna, a polityka uzgadniania list wyborczych jest dziś polityką akceptowaną, decyzją obu Centralnych Komitetów partyj robotniczych oraz masowym udziałem w wyborach całych załóg fabrycznych, które w tych warunkach wybierają **nie tyle pod kątem widzenia przynależności partyjnej** poszczególnych radców, ile **pod kątem ich uspołecznienia, ich roli produkcyjnej na fabryce, ich uczciwości osobistej, oraz ich oddania się idei demokracji ludowej, idei jedności ruchu zawodowego.**

Nie znaczy to oczywiście, żeby z obowiązków Rady Zakładowej zostały zdjęte codzienne, uporczywe zadania obrony interesów świata pracy zgodnie z dekretowymi przywilejami Rad Zakładowych. Wręcz przeciwnie. Zwiększone nowe zadania radców zakładowych w zakresie bitwy o plan gospodarczy, o zwiększoną wydajność pracy i planową organizację współzawodnictwa pracy zobowiązują Rady Zakładowe jeszcze w silniejszym stopniu niż dotad, stać na straży zobowiązań dyrekcji wobec załogi, zobowiązań wypływających z umów zbiorowych, z przywileju Rad w przyjmowaniu i zwalnianiu z pracy, w kontroli bezpieczeństwa pracy, zaopatrzenia załóg w gwarantowaną żywność, odzież, kartofle i opał.

Zwiększona walka o plan gospodarczy wymaga zwiększonej troski o człowieka pracy. I wszędzie tam, gdzie biurokratyczny dyrektor, czy administrator przejawi niezrozumienie istotnych założeń państwa ludowego, zawartych w dekretowych uprawnieniach Rady, tam interwencja Rady winna być szybka, bezwzględna i natychmiastowa, ponieważ będzie działać w oparciu o podstawowe prawa państwa ludowego oraz o siłę i rolę ruchu zawodowego jako współgospodarza kraju.

Wybory do Rad Zakładowych w górnictwie rozpoczęły się 24 października. **Przebieg ich świadczy o sile, o zdyscyplinowaniu i świadomości klasy robotniczej.** Należy oczekiwać, że Komisja Centralna Związków Zawodowych zarządzi kolejne wybory i w innych gałęziach przemysłu. **I że będą one przejawem nie mniejszej jedności** klasy robotniczej i nie mniejszej jedności ruchu zawodowego.

Jak zawsze, tak i teraz w obliczu nowych zadań i nowych obowiązków, postawa świata pracy, twórcy i gospodarza naszego kraju jest niezachwiana i jak zawsze, jest demonstracją naszej siły i naszej drogi zwycięstwa.

Z DNIA

ZGŁOSZENIA REWINDYKACYJNE WYWIEZIONEGO PRZEZ NIEMCÓW MIENIA

Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło podległym urzędom oraz związkom samorządowym dokonanie w najkrótszym czasie zgłoszeń rewindykacyjnych mienia państwowego oraz instytucyj i przedsiębiorstw samorządu terytorialnego, wywiezionego przez okupanta, a znajdującego się obecnie na terenie państw b. satelitów osi.

●

12 MILIARDÓW ZŁ. WPŁYNIE DO FUNDUSZU ZIEMI Z TYTUŁU DŁUGÓW PRZEDWOJENNEJ PARCELACJI

Rada Ministrów uchwaliła dekret o obowiązku spłaty na rzecz Funduszu Ziemi przedwojennych długów wobec byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. W ten sposób zrównane zostaną ceny ziemi z przedwojennej parcelacji z ceną ziemi dzisiejszej parcelacji.

Rolnicy, objęci tym obowiązkiem, mają zapłacić za każde 400 zł. przedwojennych długów — 7 q żyta, które wpływają do Funduszu Ziemi. Należy podkreślić, że nie jest to żadnym nowym obciążeniem rolnictwa na rzecz całości gospodarki narodowej, wpłaty bowiem dokonane na rzecz Funduszu Ziemi wracają na wieś w formie inwestycji i pożyczek.

Według prowizorycznych obliczeń, do Funduszu Ziemi ma wpłynąć z tego źródła 12 miliardów złotych.

●

IŁŻA CZCI PAMIĘĆ DR. ANKI

W związku z 3 rocznicą śmierci Heleny Wolff — „dr. Anki", szefa sanitarnego obwodu kielecko - radomskiego, społeczeństwo Iłży (woj. kieleckie) ufundowało tablicę pamiątkową, która została uroczyście odsłonięta w dniu 2 listopada. Również dla uczczenia pamięci dr. Anki miejscowy szpital przemianowany zostanie na szpital jej imienia.

●

CZTERY STATKI DESANTOWE DLA POLSKI

W dniu 24 października br. wyruszył z Pool, z Anglii, holownik „Empire Sheila", holując do Gdańska zakupione z demobilu amerykańskiego i przeznaczone dla Ministerstwa Komunikacji, Dep. Dróg Wodnych — dwa statki desantowe, o pojemności 2,440 ton każdy.

W tym samym dniu wyszedł z Pool holownik „Littleman", holując do Szczecina także dwa statki desantowe, zakupione z demobilu amerykańskiego, a przeznaczone do użytku dla żeglugi na Wiśle i Odrze.

●

UNIFIKACJA USTAWODAWSTWA O OPIECE SPOŁECZNEJ

Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 22 października zatwierdziła dekret w sprawie unifikacji ustawodawstwa o opiece społecznej.

Dekret ten ukazał się już w „Dzienniku Ustaw" (Nr. 65 z dn. 28. 10. 1947 r.). Znaczenie dekretu polega na tym, że uchyla on dotychczasowe przepisy b. państw zaborczych i wprowadza jednolite dla całego Państwa prawo polskie o opiece społecznej.

Minister pracy i opieki społecznej K. Rusinek wydał już odpowiednie zarządzenia o wprowadzeniu w życie nowego dekretu.

●

NOWE TRANSPORTY REPATRIANTÓW ZE ZW. RADZIECKIEGO PRZYBYWAJĄ DO BIAŁEJ PODLASKIEJ

Zgodnie z zawartą ostatnio pomiędzy Rządem Polskim a ZSRR umową o repatriacji obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terytorium radzieckim, napływają obecnie bez przerwy nowe transporty na punkt repatriacyjny PUR w Białej Podlaskiej.

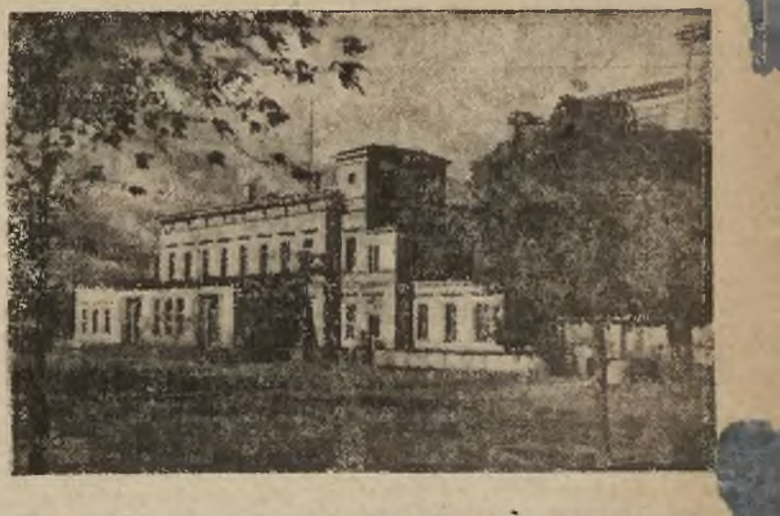
W dniu 2 bm. przybył do Białej Podlaskiej transport 1,031 osoba, w czym 100 kobiet i 7-ro dzieci.

W dniu 3 bm. przybył nowy transport, przywożąc 388 oficerów, internowanych w czasie działań wojennych na terenie ZSRR.

●

W BIAŁOWIEŻY, TATRACH I PIENINACH POWSTANĄ PARKI NARODOWE

Komisja Prawnicza Min. Sprawiedliwości przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa rozpatrywała zgłoszony przez Ministerstwo Oświaty projekt rozporządzenia Rady Ministrów utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Park ten łącznie z dwoma rezerwatami dla żubrów i tarpanów oraz osadą Zwierzyniec miałby obejmować powierzchnię ok. 4.700 ha. W przygotowaniu jest podobny projekt rozporządzenia o utworzeniu parków narodowych w Tatrach i Pieninach.





NA ZIEMIACH Odzyskanych

U góry: **DWORZEC w Bolesławcu**
Obok: **ZAMEK W LEGNICY**

POBYT DELEGACJI KOBIET RADZIECKICH W WARSZAWIE

WARSZAWA.

W czasie trzydniowego pobytu delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich w Warszawie zwiedziła w towarzystwie kobiet polskich i głównej sekretarki Obywatelskiej Ligi Kobiet ob. Kowalskiej zniszczoną Warszawę, Stare Miasto, nowe odbudowujące się bloki spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu, Bielany, Mokotów, gruzy getta warszawskiego oraz przedszkole i żłobek PMS.

Delegacja kobiet radzieckich uczestniczyła również w apelu poległych żołnierzy polskich i radzieckich, pogrzebanych na poligonie w REMBERTOWIE. Na uroczystość żałobną przybyli przedstawiciele **Towarz. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**, przedstawiciele władz miejskich, szkolnych i wojskowych oraz liczne rzesze mieszkańców

Po odegraniu marsza żałobnego i okolicznościowym przemówieniu starosty pow. warszawskiego ob. Smoguszewskiego, przedstawiciela wojska płk. Lebiedza oraz delegatki kobiet radzieckich **P. CHOŁOPOWEJ** oddano hołd bojownikom o wolność Poszczególne delegacje złożyły wieńce na grobach poległych.

Delegacja kobiet radzieckich w drugim dniu pobytu w stolicy zwiedziła Państwowy Monopol Spirytusowy w Warszawie wraz z przedszkolem i żłóbkiem. Robotnice i robotnicy owacyjnie przyjęli kobiety radzieckie, wręczając delegatkom kwiaty i upominki.

Na wspólnym zebraniu w świetlicy Monopolu Spirytusowego przemawiała przewodnicząca delegacji Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich P. Chołopowa, mówiąc o więziach, łączących kobiety radzieckie z polskimi.

Na zakończenie swego przemówienia P. Chołopowa oświadczyła: **„Kobiety wiedzą dobrze, co to jest wolność i wiele zależy od ich wkładu w walkę w obronie pokoju. Przyjaźń naszych narodów i wszystkich narodów słowiańskich jest podstawą walki z podżegaczami wojennymi. Będziemy ją utrwalać dla szczęścia i pokoju naszych narodów".**

Po wspólnym zebraniu robotnice Państwowego Monopolu Spirytusowego nawiązały indywidualne serdeczne rozmowy z delegatkami.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych delegacja kobiet radzieckich udała się do Krakowa.

W czasie swego pobytu w Polsce kobiety radzieckie zwiedzą **KATOWICE, WIELICZKĘ i teren byłego obozu w OŚWIĘCIMIU.**

Kronika polityczna

PARLAMENTARZYŚCI BELGIJSCY W KRAKOWIE

Parlamentarzyści belgijscy zwiedzili dziś przed południem Muzeum Malarstwa Średniowiecznego w Krakowie, następnie wyjechali do Oświęcimia. Po powrocie goście belgijscy podejmowani byli przez wojewodę krakowskiego.

Wieczorem delegacja parlamentarzystów belgijskich wyjechała do Wrocławia.

★ ☆ ★

SEKRETARZ GENERALNY EUROPEJSKIEJ KOMISJI ONZ U MIN. MODZELEWSKIEGO

Bawiący w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Centralnego Urzędu Planowania sekretarz generalny europejskiej komisji gospodarczej ONZ, były szwedzki minister handlu prof. Gunnar Myrdal w towarzystwie swych współpracowników prof. Kaldor i p. Grierson, złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

★ ☆ ★

AUDIENCJE W MSZ.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta, który przedstawił ministrowi nowomianowanego konsula Czechosłowacji w Katowicach p. dr. Mateja Andras.

★ ☆ ★

DELEGACJA EUROPEJSKIEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ ONZ W KATOWICACH

Z Krakowa do Katowic przybyła w niedzielę delegacja europejskiej komisji gospodarczej ONZ z sekretarzem generalnym komisji prof. Myrdalem na czele.

Delegacja zwiedziła kopalnię „Szombierki" oraz Piotrowicką Fabrykę Maszyn i Sprzętu Górniczego w Piotrowicach, następnie przeprowadziła szereg konferencji z przedstawicielami naczelnej dyrekcji przemysłu węglowego.



BOS przewiózł [illegible] z ul. Piusa na ul. Leszczyńską, a Państw. Centrala złomu [illegible] go na złom.

Na tematy „Trybuny Czytelników"

Trzeba zajrzeć do gabinetów LEKARSKICH

Dążeniem okupanta było biologiczne wyniszczenie naszego narodu. Nadmierna praca młodocianych przy nieodpowiednim odżywianiu, brak mieszkań, odzieży i opału, — wszystko to wpłynęło na osłabienie organizmów i brak odporności przeciw chorobom. Stąd też zagadnienie właściwej opieki i pomocy lekarskiej musi być dziś poważną troską zarówno władz państwowych jak i najszerszych rzesz społeczeństwa.

Instytucje Ubezpieczeń Społecznych w Polsce Demokratycznej zostały rozbudowane, zakres ich prac znacznie rozszerzony, opieką swoją objęły wielomilionowy świat pracy. Istniejący jednak biurokratyzm, który przenikał tam jako nieszczęsna spuścizna po dawnych „Kasach Chorych" wraz z niektórymi urzędnikami wyrządza olbrzymie szkody. Liczne podawaliśmy tego przykłady wskazywaliśmy przyczyny, obecnie przy zbliżającej się reformie ubezpieczeń chcemy zaznaczyć, że nie wiele pomogą najdoskonalsze reformy, jeśli nie usuniemy biurokratyzmu. Cóż z tego, gdy ustrój tych instytucji najbardziej nawet zdemokratyzujemy, jeśli aparat, system i stosunek do ludzi pozostaną stare. Przeprowadzając reformę trzeba o tym zagadnieniu pamiętać.

Temat ten poruszamy dlatego, że biurokratyzm przenikał nawet tam, gdzie w ogóle jest niedopuszczalny, do gabinetów niektórych lekarzy Ub. Społ. Jednym z powodów tego niepokojącego zjawiska jest niewątpliwie nierównomierna sieć lekarzy Ub. Społ. Poszczególni lekarze są przepełnione i lekarz nie jest w stanie częstokroć poświęcić choremu tyle czasu ile by należało. Jeśli górnicy, czy ich rodziny, czekała na parę dni na przybycie lekarza do ośrodka jak to ma miejsce np. w Słupnej o czym pisze do nas ob. Szata Wł. (Słupnia ul. Lepolta 10) czy jeden lekarz ma badać 150 — 200 pacjentów dziennie, jak to jest np. w Brzeszczu (na co w swoim czasie skarżyli się robotnicy) to jasne, że nie może być mowy o rzetelnym badaniu chorych, a nie o zadowoleniu zarówno jednej strony z sumiennego spełnienia obowiązku, czy drugiej — z otrzymanej porady lub pomocy.

To jedna strona medalu. Jest druga gorsza. To stosunek niektórych lekarzy zarówno do przyjętych na siebie obowiązków jak i do podopiecznych. Wystawanie ubezpieczonych godzinami w poczekalniach a przyjmowanie cho rych prywatnie bez kolejki jest praktykowane często. Niektórzy lekarze wyznaczają też osobne godziny przyjęć dla ubezpieczonych i to w mniejszej ilości godzin niż dla prywatnych, choć tych jest mniej. „Badanie" ubezpieczonych bez badania, „aby prędzej" tak że chorzy wysupłują ostatnie grosze, aby tylko pójść prywatnie do lekarza też nie jest niestety rzadkością.

Ale jeśli asystentka lekarza namawia sama chorych, by tu w poczekalni nie czekali, bo doktor przyjmuje dziennie tylko 8 osób na ubezpieczalnię i że lepiej prywatnie pójść do tego samego lekarza do mieszkania za „jedne 400 — 500 zł." jak to było w Lądku - Zdroju (o czym donosił kuracjusz A. W.) to już jest nieuczciwe napewno.

W związku z tym łączy się inna sprawa. Chodzi o stosunek niektórych lekarzy do pacjentów Ubezpieczalni. Stosunek zasadniczo różni się od stosunku do pacjentów prywatnych. Nie słyszeliśmy nigdy, aby lekarz prywatną pacjentkę pytał złośliwie „po co jej trzecie dziecko", skoro dwoje już ma, o czym pisze do nas ob. Z. B. z Dzierżoniowa.

Nie zbywa się też pacjentów prywatnych takim zdaniem: „E... niech pani przyjdzie kiedy indziej, jak ludzi nie będzie", na co mamy niestety dowody z Chorzowa (list ob. A. K. z Chorzowa-Batorego). Nie może też zdaniem naszym, lekarz rejonowy odsyłać żony robotnika z dzieckiem do innego lekarza bo... tamten pobiera od Zjednoczenia specjalne wynagrodzenie, jak to było w Opolu (o czym donosi ob. A. W.)

Oto tylko parę przykładów, jak przyjmowani są częstokroć podopieczni Ubezpieczalni Społecznych, którzy nie raz po parę godzin czekają w poczekalni lekarza, wierząc, że znajdą tam człowieka który im pomoże, poradzi, wyleczy. Rozumiemy, że chorzy są przewrażliwieni, że nie raz są dokuczliwi i natrętni, ale zgódźmy się, że jest to cecha zarówno ubezpieczonych jak i prywatnych pacjentów. A więc przy czym należy szukać źródła zła? Czy trzeba? Zdaje się, że dobrze wiemy wszyscy gdzie ona tkwi.

Chodzi o rzecz bardzo nieprzyjemną finansową. Nie nasza jest rzecz wymawianie taksy lekarskiej, nie jesteśmy upoważnieni do zaglądania ob. lekarzom do ich kieszeni i portfeli.

Obliczyć zarobek lekarza nie jest zresztą rzeczą trudną. Cieszymy się, że mają warunki by dobrze żyć, **ale chcemy, by tak jak w ubezpieczalni „papierki" nie zasłaniały przed urzędnikiem człowieka, tu — w gabinecie lekarza nie czynił tego pieniądz. Chcemy widzieć lekarzy - Judymów, a nie doktorów Obareckich, chcemy lekarzy kochających i szanujących swój zawód nie dlatego, że daje poważne dochody, ale że daje możność zaszczytnej służby dla narodu. I takich mamy nie mało.**

Rozwiązanie tej sprawy widzimy tylko jedno. Niezależnie od zapowiedzianej a koniecznej reformy, muszą tymi zagadnieniami bardziej zainteresować się organizacje społeczne, partie polityczne, a przede wszystkim związki zawodowe. Muszą dotrzeć nie tylko do gabinetów dyrektorów Ubezpieczalni, nie tylko do biurek urzędników, ale i do gabinetów lekarskich.

Nie można ograniczyć się do jednej lub dwóch konferencji z dyrektorami, czy kierownikami, trzeba wejść i poznać sedno sprawy, trzeba zło usunąć jak najprędzej. **Musimy zdemokratyzować nie tylko nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe, ale i aparat i system. Stanie się to tylko wtedy, gdy Z. Z. i partie polityczne zajrzą wszędzie, przewietrzą gdzie trzeba starą zatęchłą atmosferę, wytłumaczą, że urzędnik nie przychodzi do biura, by wycierać łokcie marynarki i spodnie, a lekarze nie są chodzącymi skarbonkami.**

I dlatego w tej sprawie obok Wydziałów Zdrowia, obok Izb Lekarskich, zw. zawodowe i partie polityczne muszą wykazać więcej inicjatywy i zainteresowania, a wyjdzie to na pewno na korzyść lekarzom chorym i instytucjom ubezpieczeniowym.

JAN CZUMAK

Nowy system wyżywienia ludności wprowadzi równowagę między popytem a podażą

WARSZAWA.

Na piątkowym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił powołać do życia przy Ministerstwie Aprowizacji **POLSKI KOMITET ŻYWNOŚCIOWY**, a przy Centralnym Urzędzie Planowania **POLSKI PODKOMITET ŻYWNOŚCIOWY**. Do zadań tych komitetów należeć będzie naukowe opracowanie sposobu wyżywienia ludności, uwzględniające dobro gospodarcze kraju oraz zdrowie konsumentów.

Sposób wyżywienia w Polsce jest dotychczas niesłychanie szablonowy, przez co istnieje duże zapotrzebowanie na jedne artykuły, których mamy niedobór, jak np. mięso, a jednocześnie słaby popyt na ryby, owoce, jarzyny itp, których mamy pod dostatkiem.

Polski Komitet Żywnościowy dążyć będzie do **rozpowszechnienia nowego systemu wyżywienia oraz** zrewiduje obowiązujący obecnie system zaopatrzenia kartkowego.

Przemysł olejarski wykona plan produkcji w roku bieżącym

Plan produkcji Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego przewiduje, że podległe mu zakłady wyprodukują do końca rb. około 14.600 ton oleju surowego, 13.260 ton rafinowanego 450 ton tłuszczu utwardzonego i 350 ton oleju technicznego. Poza tym zakłady te wyprodukują ponad 900 ton margaryny, 1.900 ton kwasów tłuszczowych, ponad 13.900 ton makuchów i śrutu, 350 ton mydła i 590 ton proszku do prania. Do końca września wyprodukowano ponad 9.300 ton oleju surowego, prawie 11.200 ton rafinowanego, 323 ton technicznego, ponad 1.300 ton kwasów tłuszczowych, ponad 10.000 ton makuchów i śrutu oraz 353 ton mydła i 268 ton proszku do prania.

PRZEDWOJENNY POZIOM PRODUKCJI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO PRZEKROCZONY

Wywiad z dyrektorem generalnym CZPCh. prof. DR AL. ZMACZYŃSKIM

Jak przedstawia się w najogólniejszych zarysach struktura organizacyjna przemysłu chemicznego i jakie są ewentualne plany co do zmiany obecnej struktury?

Struktura organizacyjna przemysłu chemicznego **jest dość skomplikowana** i znacznie różni się od innych przemysłów (np. węglowego, włókienniczego, hutniczego), gdzie produkcja jest więcej jednolita. Ponadto w ramach CZPCh. znajdują się jeszcze zakłady, w których strona chemiczna procesu produkcji znajduje się na dalszym miejscu i odwrot nie brak jeszcze zespołów fabryk bardziej „chemicznych". Również i obecny podział zakładów między Zjednoczenia nie jest dość ścisły i nie odpowiada zasadom jednolitości produkcji i ściślejszej specjalizacji. Nie ma jeszcze warunków, aby wprowadzić racjonalne zmiany i, powiedzmy, zamiast obecnych 12 zjednoczeń zorganizować przemysł w około 20 przedsiębiorstw o bardziej jednolitych zadaniach produkcyjnych.

Reorganizację należy przygotować planowo i winna ona odbyć się na drodze ewolucji w okresie realizowania planu 3-letniego, aby następny rozpoczął się już w nowych ramach organizacyjnych.

W najbliższej przyszłości oczekujemy, po myśli art. 1 i 2 dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r., zarządzenia o utworzeniu CZPCh., jako przedsiębiorstwa prowadzonego na zasadach handlowych i nadaniu mu ramowego statutu, co da podstawy prawne do ustalenia nowej organizacji.

Jak wygląda organizacja samego Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, jakie on ma warunki pracy po przeniesieniu siedziby z Warszawy do Gliwic?

Centr. Zarz. Przem. Chem. podlega 12 zjednoczeń przemysłowych, Główne Biuro Odbudowy i Inwestycji, Centrala Zaopatrzenia, Centrala Handlowa Przem. Chemicznego oraz Instytut Przem. Chemicznego. **Rozpoczynaliśmy pracę od nowa, nie mając wzorów z okresu przedwojennego, w warunkach trudnych, wśród których i lokalowe nie małą odgrywały rolę.** Przeniesienie siedziby CZPCh. z Warszawy do Gliwic przybliżyło nas do bazy przemysłu chemicznego, zmieniło również i sytuację lokalową, aczkolwiek nie rozwiązało jej całkowicie pomyślnie. Dlatego też CZPCh podejmuje już obecnie odbudowę Domu Śląskiego w Gliwicach, aby w 1949 r. mieć należyte warunki pracy, jakiej wymaga wielki przemysł chemiczny.

Ile CZPCh. ma fabryk, ilu zatrudnia pracowników, jaka jest wartość produkcji i jak przedstawia się ona w porównaniu z 1946 r.?

CZPCh. podlega 171 zakładów, **z czego 147 czynnych i 24 nieczynnych, będących w odbudowie. Zakłady te zatrudniają 44.702 pracowników**, w tym 6.382 umysłowych. W CZPCh i w Zjednoczeniach pracuje 1.128 umysłowych i 264 fizycznych. **Wartość produkcji za I półrocze 1947 r. wyniosła 257,3 mil. zł., wobec 390,3 mil. zł. za cały 1946 r.** Wartość produkcji w miesiącu wrześniu br. wg. cen z 1937 r. wyniosła 53,8 mil. zł. przedwojennych, co w stosunku do września 1946 r. stanowi wzrost **o 41,2 proc. i co świadczy o przekroczeniu przedwojennego poziomu produkcji na odcinku przem., kierowanego przez CZPCh.**

Jak przedstawia się wydajność pracy, akcja oszczędnościowa, usprawnień i współzawodnictwa na terenie przemysłu chemicznego?

Wskaźnik wydajności pracy wzrósł z 7.31 w I-szym kwartale do 8.62 w II-gim.

Wśród aktualnych zagadnień **wysuwa się na czoło akcja usprawnień i wynalazków, która daje Państwu olbrzymie korzyści. Za I półrocze 1947 r. oszczędności wynikające na skutek tej akcji wyniosły w przemyśle chemicznym 30.216.375 zł. Od powyższych oszczędności wypłacono premie specjalne w łącznej wysokości 670.648 zł. Należy podkreślić, że wśród inicjatorów i wykonawców usprawnień i wynalazków znajduje się dość duża liczba robotników. Na tym odcinku na czoło wyróżnionych wysunęli się: Inż. Wnęk wraz z trzema pracownikami Zakładów Chemicznych „Hajduki" (ob.ob. Klub, Smolarz- Kołodziejczyk).**

Masowy, samorzutny ruch współzawodnictwa, wywodzący się z dołów i ogarniający stopniowo całe życie gospodarcze w Polsce, zapoczątkowany został w przemyśle chemicznym podjęciem wyścigu pracy przez załogi dwu największych zakładów: Chorzowa, i Mościc. Śladem ich poszły załogi innych zakładów pracy.

Współzawodnictwie pracy jest w pierwszym rzędzie sprawą dołów pracowniczych i dlatego Centralny Zarząd nie zamierza zagadnienia tego ujmować w jaki schemat organizacyjny, a tym bardziej nie zamierza w ten czy inny sposób nadawać ruchowi współzawodnictwa jakiegokolwiek kierunku od góry. Niemniej Centralny Zarząd **obserwuje rozwijający się w przemyśle chemicznym ruch współzawodnictwa z całą uwagą, na jaką on zasługuje i gotów jest użyczyć mu najdalej idącej pomocy i opieki.**

Jak przedstawia się plan inwestycyjny przemysłu chemicznego w ramach planu trzyletniego i jakie są widoki na jego realizację?

Założenia inwestycyjne, wyznaczone przemysłowi chemiczne mu w planie trzyletnim są b. szerokie; miarą ich może być chociażby wartość produkcji, którą pragniemy osiągnąć w grudnu r. 1949 — **winna ona wynosić 280 proc. wartości produkcji z grudnia 1946 r.**

Największy wysiłek będzie położony na rozbudowę przemysłów: sodowego, nawozów sztucznych, przerobu węglopochodnych, syntezy półproduktów organicznych, barwników oraz farmaceutyków.

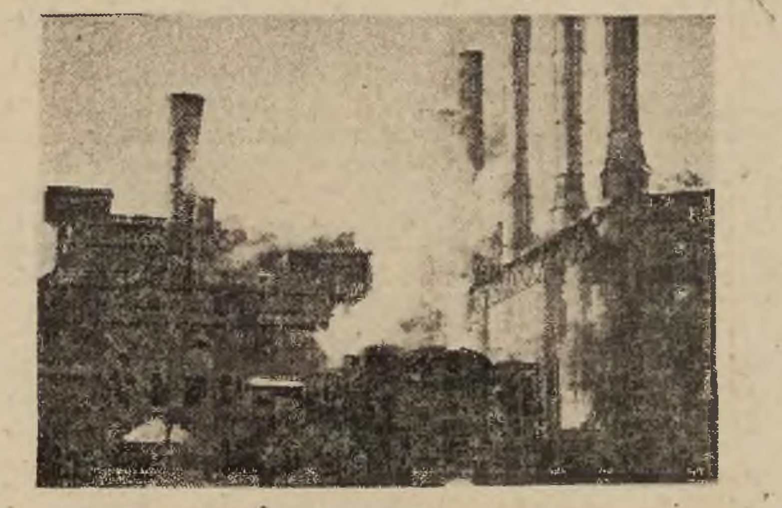
Plan ten musi być i będzie wykonany. Jeżeli na niektórych odcinkach nie osiągniemy podstawowych wytycznych, to przeważnie w związku z trudnościami w szybkim nabyciu aparatów na rynkach zagranicznych. Jednak **niedociągnięcia te będą wyrównywane szerszymi inwestycjami na odcinkach innych**, tam gdzie możliwości aparaturowe są pomyślniejsze.

Przemysł chemiczny w Polsce ma wyjątkowo szerokie możliwości rozwojowe, ale też i dużo luk produkcyjnych; ta sytuacja pozwala nam na pewną elastyczność w wykonywaniu programów inwestycyjnych, na szybkie dostosowanie się do realnych możliwości inwestycyjnych i wybieranie dróg dla gospodarki narodowej najbardziej korzystnych.

Wywiad przeprowadził

STAŃSKI.

Z CAŁEGO KRAJU



OGÓLNY WIDOK ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA

STATKI DESANTOWE DLA POLSKI

Z Anglii wyruszył holownik „Empire Sheila", holując do Gdańska zakupione z demobilu amerykańskiego i przeznaczone dla Ministerstwa Komunikacji, — dwa statki desantowe

Drugi holownik „Liffleman", holuje do Szczecina także dwa statki desantowe, zakupione z demobilu amerykańskiego, a przeznaczone do użytku dla żeglugi na Wiśle i Odrze.

MILION ŻARÓWEK W DRODZE DO POLSKI

Dający się powszechnie odczuwać brak żarówek zostanie w najbliższym czasie w znacznym stopniu zaspokojony. W tych dniach zaokrętowane zostało w Ameryce milion żarówek zakupionych przez Polskę. W grudniu znajdą się one już w sprzedaży.

WROCŁAW

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA

Poczta uruchomiła w dzielnicy Sepolno podstację telefoniczną która obejmować będzie około 200 połączeń. Podstacja ta odciąży wybitnie główną centralę automatyczną w śródmieściu. Projektuje się ponadto uruchomienie takiej podstacji również w Karłowicach.

WROCŁAW OTRZYMA OŚWIETLENIE GAZOWE

W ramach nieustannej odbudowy Wrocławia, Gazownia Miejska przystąpiła do **uruchomienia gazowego oświetlenia ulic.** Dzięki odbudowie sieci przystąpiono do prac nad uruchomieniem lamp gazowych. W chwili obecnej czynnych jest w mieście 168 latarń. Prace przy całkowitym oświetleniu lampami gazowymi czterech pierwszych ulic dobiegają końca. Plan prac w tej dziedzinie przewiduje całkowite oświetlenie 51 ulic miasta w jesieni br. i w pierwszych miesiącach 1948 r.

LĘBORK

WSPÓLNA NARADA ZWM i OM TUR W LĘBORKU

W Lęborku odbyła się wspólna odprawa aktywu powiatowego ZWM i OM TUR. Uchwalona jednogłośnie rezolucja nawołuje aktyw obu organizacji do zacieśnienia jeszcze silniejszych węzłów współpracy. W rezolucji podniesiono sprawę wspólnego organizowania wszelkich imprez o charakterze kulturalno - oświatowym oraz współzawodnictwa pracy.

BIAŁYSTOK

SŁUGA HITLEROWSKI ZAWIŚNIE NA SZUBIENICY

Sąd Okręgowy w Ełku rozpoznał sprawę Wincentego Maciejewskiego lat 30, mieszkańca Grajewa, woj. białostockiego, oskarżonego o współpracę z Gestapo i znęcanie się nad przebywającą w więzieniu grajewskim ludnością polską i żydowską.

Sąd po udowodnieniu winy skazał Maciejewskiego na karę śmierci.

TCZEW

NOWY UNIWERSYTET LUDOWY

W końcowej fazie znajdują się prace organizacyjne przed otwarciem Uniwersytetu Ludowego w Bielawkach koło Tczewa. W Uniwersytecie kształcić się będzie i zamieszkiwać około 100 chłopskich dzieci z poszczególnych gmin województwa gdańskiego.

SZCZECIN

MORSKA STACJA RADIOWA W SZCZECINIE

W porcie centralnym w Szczecinie montuje się radiostacje morska średnio- i krótkofalową. Radiostacja będzie obsługiwała statki handlowe i nasze trawlery rybackie.

LUBLIN

W ZAMOŚCIU BĘDZIE DOM KULTURY

W Zamościu czynione są starania założenia Domu Kultury i Sztuki. W Domu tym będą mogły się odbywać wystawy oraz imprezy kulturalne, jak również znajdzie pomieszczenie biblioteka i czytelnia oraz pokoje gościnne dla przyjezdnych artystów plastyków.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Hitlerowski terror okupacyjny przetrzebił i tak niedostateczną ilość lekarzy w Polsce katastrofalnie. Z 12.000 lekarzy — pozostało zaledwie 6.300. Jest to liczba mocno nie wystarczająca i dlatego sieć rozmieszczenia lekarzy powinna być bardzo szczegółowo przemyślana, by każdy z nich mógł być maksymalnie wykorzystany bez uszczerbku jednak dla chorych. Nie zawsze jednak tak się dzieje. W niektórych miastach osiedla się więcej lekarzy z krzywdą dla innych środowisk, jak to wynika z poniższych listów. Dlatego też, poświęcając na innym miejscu specjalny artykuł sprawie lekarzy, sądzimy, że kompetentne czynniki a więc Ministerstwo Zdrowia, Wojewódzki Wydział Zdrowia wraz z związkami zawodowymi i partiami politycznymi powinny jak najspieszniej przemyśleć takie rozmieszczenie lekarzy, by istotnie świat pracy mógł z ich opieki w pełni korzystać

Na bezrybiu i rak ryba

Pracownicy fabryki PZPL Nr. 14 „Wisła" (oddział w Marciszowie) piszą do nas:

Zwracamy się do Was, gdyż naprawdę jesteśmy już bezsilni i bezradni mając nadzieję, iż może apel skierowany za Waszym pośrednictwem odniesie jakiś skutek.

Chodzi o sprawę lekarza na terenie gminy Marciszów.

Gmina nasza, licząca około 3.000 mieszkańców oraz 400 pracowników naszej fabryki pozbawiona jest opieki lekarskiej.

Ani Zarząd Gminny ani Ubezpieczalnia Społeczna w Kamiennej Górze nie postarały się o to, by osiedlić tu lekarza Polaka. Obecnie od 2-ch miesięcy pozbawieni jesteśmy opieki lekarskiej.

Stale interweniujemy w tej sprawie, lecz słyszymy odpowiedź, iż żaden lekarz na naszym terenie osiedlić się nie chce.

Wobec powyższego zwróciliśmy się z prośbą do Ubezpieczalni Społecznej w Kamiennej Górze, by przynajmniej raz w tygodniu przyjeżdżał do nas lekarz Ubezpieczalni. Sprawa ta została pozornie załatwiona, lecz jak wygląda ona w praktyce?

Lekarz Ubezpieczalni przyjeżdża do nas nieregularnie, albo nie przyjeżdża wcale. Ostatnio tj. dnia 16-go października. Ubezpieczalnia przysłała nam w zastępstwie lekarza — felczera.

Pytamy czy to jest w porządku? Czy tak powinna wyglądać opieka lekarska ze strony Ubezpieczalni Społecznej?

Należy zaznaczyć, iż do kasy Ubezpieczalni Społecznej wpływa miesięcznie od naszych zakładów przeszło 300.000 zł.

Czy pracownicy mogą wobec tego wymagać od Ubezpieczalni, by otoczyła ona ich odpowiednią opieką?

Wszelkie interwencje i monity w tej sprawie pozostały bez echa.

Przysłowiowy „groch o ścianę".

Prosimy Szanowną Redakcję o zainteresowanie się tą sprawą, gdyż my wykorzystaliśmy już wszystkie możliwości.

Rozumiemy trudności w wyszukaniu lekarza, ale sądzimy, że jeżeli w Marciszowie może mieszkać 3.000 osób, może pracować 400 pracowników, to również dobrze powinien mieszkać lekarz. Państwo buduje się nie tylko w Warszawie, Krakowie czy Katowicach, ale wszędzie. Jeśli 400 osób zrezygnowało z przyjemności mieszkania w dużym mieście, powinien zrobić to i lekarz. Nie ubliżamy ob. felczerowi, ale przecie nie zawsze felczer zastąpi lekarza. (Red.)

To także rekord

Ob. Gluza Karol z Cisownicy 1. 102 pisze:

Szanowni Czytelnicy! Znacie dobrze wszyscy z okolicy miasta Cieszyna budynek Ubezpieczalni Społecznej. Tam leczy „ołówkiem" chorych lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej dr. Schmid z Bielska. Proszę tylko sobie przedstawić, że badanie 60 do 90, a czasem nawet więcej chorych trwa niecałe trzy godziny, wypada to na jednego pacjenta dwie do trzech minut i to już z całkowitym przejrzeniem karty zdrowia oraz wypisaniem choroby oraz lekarstwa. Po takim badaniu chory za jednym pociągnięciem ołówka od razu czuje się „zdrowym".

Nie dziwimy się lekarzowi. W przeciągu 3 godzin musi 90 osób zbadać, ale w przeciągu 2 minut chory ma się rozebrać, zbadać go, przejrzeć kartę zdrowia, zapisać receptę, chory ma się ubrać... coś nie coś za mało. Dlatego nie dziwimy się też chorym, że narzekają. I nie dziwmy się tym, którzy takie leczenie nazywają fikcją. Czy nie ma na to rady? Chyba w Cieszynie można przy dobrej woli znaleźć takie wyjście, które zadowoli zarówno chorych jak i lekarza. Co o tym sądzi Wydział Zdrowia? (Red.)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Ob. Prasoł Wincenty — Mikołów. Jan Gruner — Skarzysko. Malczewski K. — Klimontów. Sojka Stanisław — Zabrze. Weber Franciszek — Potok, woj. Rzeszów. Maj Józef — Markowicze. Kazimierz Ernest — Bielsko. Anna Jedlińska — Gliwice. Marcin Poręba — Czudziec. Remin Zofia — Jaworzno. Dziurosz Józef — Pszczyna. Paszkiewicz Grzegorz — Katowice. Wróblewski J. — Markowicze. Chudziński Mieczysław — Tarnowskie Góry. Gut III Franciszek (jun.) — Chorzów. Łukaszczyk Augustyn — Bielszowice. Darasz Zdzisław — Gliwice. Fojt Eryk — Knurów. Klasik Juliusz — Godula. St. Kaczycka — Katowice. Józef Goldkorn. Oróg Mieczysław — Ełk Mazurski — 3675 D. Burda Franciszek — Turawa. Poradzik i Mandel — Taciszów. emeryci — samorządowcy — Opole. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego — Katowice. R. P. — Katowice. Grzywok Ryszard — Knurów.

W sprawach Waszych interweniujemy w odpowiednich urzędach. O wynikach powiadomimy listownie.

Uwaga: Ponieważ otrzymujemy bardzo dużo listów, a odpowiedzi na łamach pisma zajmowałyby zbyt wiele miejsca, komunikujemy, że w „Trybunie Czytelników" udzielać będziemy odpowiedzi tylko na tematy interesujące ogół czytelników — wszystkim innym odpowiadać będziemy listownie. (Red.)

Trybuna Robotnicza
Pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red 598-12, tel. Adm 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel 385 Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 31323

Mysłowice złożyły hołd poległym

(ts) Święto Poległych obchodzono w Mysłowicach bardzo uroczyście. W Dniu Zadusznym na cmentarz przy ul. Towarowej wyruszył z miasta pochód w którym udział wzięli pluton honorowy P.W., poczty sztandarowe, przedstawiciele MRN, delegacje szkół, organizacji społecznych i politycznych oraz społeczeństwo miasta.

Nad mogiłą żołnierzy Armii Radzieckiej, przy której wartę honorową pełniła Milicja Obywatelska przemawiali: **Rudi Mieczysław** z ramienia Wojska Polskiego oraz burmistrz miasta ob. **Świerczak.**

Po uczczeniu pamięci poległych bohaterów jednominutowym milczeniem i oddaniu honorowej salwy karabinowej pochód przeszedł na nowy cmentarz, gdzie znajdują się groby powstańców śląskich. Tu, przed odbudowanym pomnikiem powstańca wartę honorową zaciągnęli: Zw. Wet. Powstań Śl., ZHP PW i ORMO. Po przemówieniach przedstawicieli władz wojskowych i państwowych złożono przy dźwiękach marsza żałobnego wieńce na pomniku-mogile.

Pożegnanie kolejarzy radzieckich

Na dworcu w Mysłowicach odbyło się pożegnanie ostatniej ekipy kolejarzy radzieckich, którzy po przekuciu — w granicach dyrekcji kolejowej węzła katowickiego szerokiego toru na wąski — wracali do ZSRR.

W serdecznych słowach przemówił do odjeżdżających dyrektor kolei katowickiej, **inż. Olecki.** Podkreślił on harmonijną współpracę kolei. polskich z kolegami radzieckimi datującą się od pierwszej chwili po wyzwoleniu Śląska przez Armię Czerwoną.

W równie ciepłych słowach odpowiedział kierownik odjeżdżającej brygady, major **Titow.** Zaznaczył on że przychylność i zrozumienie, jakie kolejarze radzieccy znaleźli u polskich władz kolejowych w znacznej mierze przyczyniły się do szybkiego spełnienia zadania, jakie brygada miała wykonać w Polsce. Po powrocie do ojczyzny mówił major Titow — przekażemy naszym rodakom Wasze pozdrowienia i opowiemy im o bohaterstwie pracy polskiego kolejarza, który w rekordowo krótkim czasie potrafił odbudować zrujnowany przez wojnę transport.

Kronika

ZAŁOGA kopalni „Kleofas" w Załężu w czerwcu br. gremialnie wstąpiła w szeregi Tow. Przyj. Polsko - Radz. Koło kopalniane, prezesem którego wybrano **tow. Balcerzaka**, urządziło ostatnio wieczornicę z okazji zakończenia miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej. Wieczornica zgromadziła licznie miejscowe społeczeństwo a przede wszystkim młodzież.

Obszerny referat o stosunkach polsko-radzieckich w dobie obecnej wygłosił **tow. Buczyński**, kierownik Biura Planowania.

W części artystycznej akademii sekcje świetlicowe wykonały kilka utworów artystycznych, a śpiewak ob. Staniczek odśpiewał pieśni radzieckie. (js)

W KATOWICACH odbyło się poświecenie bandery morskiej Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej. W uroczystości wzięli udział, wicewojewoda **dr. Nantke-Namirski** —prezes Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego LM wiceprezes **ob. Supiński**, w imieniu wojewody gen. Zawadzkiego — **ob. dr. Wierzbiański** i w imieniu prezydenta miasta Katowic — wiceprez. **mgr. Sobol** oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. (sj)

W MIESZKANIU Rajanowskiego Romualda (ul. Dąbrowskiego 3) w Katowicach wybuchł pożar, Spaliła się skrzynka z książkami naukowymi o dużej wartości. (js)

DNIA 31 X 1947 r. o godz. 15-tej, na przejeździe kolejowym pomiędzy Chebziem a hutą Silesia miał miejsce wypadek najechania wagonu towarowego na przyczepkę autobusową „Śląskich Linii Autobusowych". Autobus i przyczepka zostały poważnie uszkodzone, a jedna z pasażerek straciła obydwie stopy. Kilku pozostałych pasażerów doznało lekkich obrażeń ciała. Dochodzenia prowadzi Komenda Powiatowa MO.

Nowi członkowie Rad Zakładowych

...w kopalni J. Wieczorka w Janowie

RADCOWIE: Adamiec Paweł, Bożek Wiktor, Biczysko Franciszek, Bula Teofil, Bieńkowski Józef, Badura Józef, Badura Alojzy, Broda Alfons, Białas Paweł, Cebula Tomasz, Cibis Karol, Górecki Piotr, Habryka Alfons, Hajduk Paweł, Issek Adam, Jacuch Jakub, Jerchel Franciszek, Krawczyk Wilhelm, Klich Paweł, Legutki Jan, Mol Eugeniusz, Ochman Henryk, Olszówka Jan, Piwko Jerzy, Ryszka Wojciech, Simon Jerzy, Synowiec Józef, Stolarczyk Antoni, Śmiegielski Jerzy, Szumilas Franciszek.

ZASTĘPCY: Bugaj Melchior, Bochenkowa Marta, Czabończyk Konrad, Dymel Marta, Depta Maksymilian, Dobry Franciszek, Godniak Walenty, Getszol Wilhelm, Górecki Paweł, Jaworek Mikołaj, Jaromin Helena, Knapik Jan, Kura Emil, Kurdziej Wiktor, Kociuba Józef, Kalinowski Erich, Kotas Konrad, Koska Konrad, Karasiewicz Feliks, Kurdziej Ludwik, Mol Stefan, Mol Franciszek, Myrcik Teofil, Niewalde Tomasz, Oślisło Karol, Ptak Alojzy, Stachoń Rudolf, Tomala Jan, Żyła Karol.

w kopalni „Mysłowice"

RADCOWIE: Augustyniak Jan, Adamik Kazimierz, Augustyniak Franciszek, Andrzejczak Józef, Barczyk Wiktor, Bajer Franciszek, Domagała Paweł, Dominik Stanisław, Duszyk Jan, Fołda Teodor, Freitag Józef, Grabant Roman, Jasiński Jan, Kinas Michał, Kostecki Roman, Kulik Jan, Kowalczyk Franciszek, Labusiński Jan, Łytko Paweł, Mendlik Izydor, Mol Sylwester, Niezgodka Stanisław, Plaga Władysław, Palka Paweł, Sych Wilhelm, Synowiec Józef, Śladek Władysław, Wybraniec, Wróbel Ludwik, Zielonka Tomasz.

ZASTĘPCY: Czyrwik Paweł, Dziuba Roman, Dubiel Józef, Dudek Karol, Fuczek Wojciech, Grabik Ryszard, Gałka Jan, Gąsior Stanisław, Heliński Franciszek, Idziaszek Józef, Janota Ludwik, Job Sylwester, Jędrusiewicz Józef, Kranz Bronisław, Krawczyk Władysław, Massek Antoni, Nanko Franciszek, Naczyński Franciszek, Nagiel Łucjan, Nowaczyk Stanisław, Ostaś Jan, Pawłowski Stefan, Rybak Franciszek, Staloga Jan, Sekuła Franciszek, Szewczyk Józef, Stankiewicz Franciszek, Wagas Franciszek, Wybraniec Władysław, Żelazny Piotr.

w Centrali Dostaw Drzewnych dla PW w Katowicach

RADCOWIE: Balcerzak Wacław, Duda Wiktor, Fajerbach Fryderyk, Grajcarek Wilhelm, Hanak Ostwald, Jelonkiewicz Władysław, Ksiondz Jerzy, Olszok Józef, Parada Józef

ZASTĘPCY: Dąbrowski Eugeniusz, Gostowski Mieczysław, Hantulik Karol, Hoferowa Stefania, Krukowska Jadwiga, Pawlak Stanisław, Rubisz Henryk, Wojtuszek Paweł, Zernik Herbert.

w Ziednoczeniu Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach

RADCOWIE: Cześ, Kołodziej Wiktor, Łatka Józef, Łaszek Zenon, Maciągowski, Olszówka, Skorupka Józef, Świtała, Wilczek.

ZASTĘPCY: Bretmaniach, Dyć Jan, Goły, Jaskulski, Krząka, Morcinek, Pańczyk, Slotorz, Śladek Leon.

w kopalni „Wirek" w Kochłowicach

RADCOWIE: Berczyk Ryszard, Chruszcz Roman, Duda Wiktor, Dewor Konrad, Gielza Jan, Hajdok Paweł, Józefiok Franciszka, Kensy Paweł, Kulka Karol, Krząkała Wilhelm, Kulanowski Adam, Krompiec Józef, Lonczyk Teofil, Muskietorz Wiktor, Muskietorz Piotr, Macinch Teodor, Nowak Jan, Szynawa Jan, Stebel Franciszek, Szmierek Jan, Tielko Alojzy.

ZASTĘPCY: Grabizna Franciszek, Hadzik Franciszek, Jastrzębski Alojzy, Kincer Wojciech, Krzon Józef, Luboń Tadeusz, Lisoń Mateusz, Mercik Wilhelm, Matysek Emil, Pietrek Jan, Palka Antoni, Paprotny Ewald, Prudło Szymon, Sitok Wilhelm, Szal Augustyn, Szal Ryszard, Wyciślok Jan, Wałach Wilhelm, Wyciślik Cecylia, Zieliński Wojciech.

w kop. „Polska" w Świętochłowicach

RADCOWIE: Byla Józef, Białas, Botur, Brzezina Elias, Gieroń, Gaz, Galeja, Goleśny, Hudek, Hampf, Haczko, Jechaczek, Kulajewski, Kwiatkowski, Kapałarz, Kuba, Mann, Marek, Opiela Hugon, Poltin, Stokowy, Wilk, Żółdak. (dr)

RADCOWIE: Adamek Ryszard, Brzoska Tomasz, Bończyk Filip, Brzoska Franciszek, Cuber Roman, Dolina Maria, Grabiński Wincenty, Gromel Agnieszka, Honisz Jan, Kulkownik Franciszek, Mrozek Paweł, Maluch Wincenty, Moczko Jan, Ogiełda Wiktor, Paprocki Alojzy.

w kopalni „Michał" w Michałkowicach

RADCOWIE: Bańka Piotr, Bańka Wilhelm, Banasik Piotr, Browarski Henryk, Czernek Emil, Czardybon Bernard, Czaja Franciszek, Dylong Henryk, Franki Ignacy, Gabryś Wiktor, Hałman Wojciech, Juda Teofil, Kop Alojzy, Kaczmarczyk Feliks, Kłąbik Antoni, Kaszny Józef, Kaczmarczyk Paweł, Misz Adam, Mądry Gracjan, Muszalik Alfons, Machnik Stefan, Niedźwiedzczyk Albin, Nolnik Daniel, Piecko Emil, Rak Augustyn, Szeja Franciszek, Szolik Józef, Szwajnoch Piotr, Witka Paweł, Wałot Juliusz.

ZASTĘPCY: Płaszczuk Robert, Fornol Paweł, Guzy Jan IX, Gruszka Walenty, Grabelus Aleksander, Głogowski Antoni, Hurny Bolesław, Janta Ryszard, Jagiełła Józef, Kierot Antonina, Kucins Oskar, Kordisz Karol, Kostarczyk Piotr, Kulik Augustyn, Kryś Józef, Michalik Edmund, Machnik Józef, Ryczowski Franciszek, Rysiok Wiktor, Rzepus Stanisław, Solik Stefan, Solik Leon, Słówka Paweł, Szendzielorz Marcin, Termin Piotr, Tomanek Wiktor, Zgoda Paweł, Żymik Ludwik.

Dom wypoczynkowy dla dzieci w Orzeszu

(ML) Miejski Komitet Op. Społ. w Chorzowie utrzymuje w **Orzeszu** Dom Wypoczynkowy dla dzieci najuboższych potrzebujących szczególnej opieki ze względu na ich stan zdrowia.

W okresach miesiecznych około 40 dzieci ma możność korzystania z wypoczynku na świeżym powietrzu Dom bowiem położony jest wśród lasów. Park i ogród należący do Domu zajmuje obszar 5,5 ha. Dom sam w zupełności odpowiada wszystkim wymogom tak pod względem higieny, jak i wygody. Wzorowa czystość rzuca się w oczy. Z zamiłowaniem prowadzone przez zarząd Domu gospodarstwo — przy wydatnej pomocy finansowej Miejskiego Komitetu w Chorzowie — umożliwia doskonałe odżywienie dzieci, których pucułowate buzie świadczą wymownie o doskonałych apetytach. Pełna poświecenia praca personelu jest widoczna już po miesięcznym pobycie dzieci, które opuszczając Dom, mają sposobność popisania się tym, czego się w ciągu miesiąca nauczyły. Dom dba wiec nie tylko o fizyczne zdrowie dzieci. Przesiąknięty polskością, przelewa ją w serca dzieci — ucząc kochać Polskę demokratyczną. Wielką pomocą byłaby w tym dziale biblioteczka, której niestety Dom nie posiada. Na tym więc miejscu zwraca się zarząd Domu do społeczeństwa z prośbą o ofiarowanie odpowiednich dla młodzieży książek, które uprasza się przesyłać na adres: **Dom Wypoczynkowy dla dzieci Miej. Komitetu Op. Społ. w Orzeszu pow. Pszczyna.**

Opłaty zasadnicze w Urzędzie Stanu Cywilnego w Katowicach

Wobec licznych zapytań obywateli co do wysokości opłat w Urzędzie Stanu Cywilnego w Katowicach, w szczególności co do opłat związanych z zawarciem związku małżeńskiego, Zarząd Miejski podaje do wiadomości:

Opłata a) za udzielenie ślubu wynosi zł 150, b) za wygotowanie dokumentu zaręczenia w miejsce przysięgi, że dokumenty są wiarygodne 60 zł, c) zareczenie, że brak przeszkód z art. 7 pkt. 1 — 60 zł, d) metryka ślubu 30 zł., e) opł. stemplowa 10 zł., na odbudowę Warszawy 20 zł., f) książeczka rodowa kosztuje 180 zł., g) wpis do księgi rodowej wynosi 60 zł., h) opł. stempl. 10 zł., na odbudowę Warszawy 20 zł.

Opłata za ślub poza godzinami urzędowymi wynosi 300 zł.

Komunikaty

IZBA Przem.—Handlowa w Katowicach podaje do wiadomości że na terenie **Ziemi Lubuskiej** (Ziemie Odzyskane woj. poznańskiego) znajduje się szereg zakładów przemysłowych, nieczynnych, które mogą być objęte przez prywatnych przedsiębiorców.

Wśród tych zakładów o różnej wielkości i różnym stopniu zniszczenia, znajdują się miedzy innymi: tartaki, krochmalnie, mleczarnia, fabryki wyrobów cementowych, maszyn rolniczych, wytwórnia trykotaży, betoniarnia, stolarnia, warsztat kowalski, oczyszczalnia piór i przedsiębiorstwo budowlane.

Bliższe informacje otrzymać można w **Izbie Przemysłowo — Handlowej, pokój Nr. 20, z powołaniem się na L. dz. 17620/47 Sł.**

Kino

KATOWICE: Casino — Baryłeczka, **Rialto** — Człowiek z karabinem, **Słońce** — Zenobia, **Światowid** — Wesoły pensjonat, **Union** — Zygmunt Kłosowski, **Zorza** — Pepita Jimenez, **Apollo** — Carrie kłamie.

CHORZÓW: Apollo — Konwój, **Colosseum** — W imię życia, **Delta** — Elvira Madigan, **Polonia** — Baryłeczka, **Śląskie** — Sąd narodów.

Radio

na czwartek dnia 6 listopada 47 r.

6.00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Wiadomości. 6.20 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje 8.35 Skrzynka PKO 8,55 Muzyka. 9.15 Konc. życz. 10,00 Konc. rekl. 10,30 10 minut muzyki 10,40 Aud. Min. Oświaty. 12,03 Wiadomości 12,08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Aud. muzyki ludowej. 13,15 Aud. literacka. 15.00 Informacje, aktualia, komunikaty. 15.30 Pogadanka PCK. 15.40 Wieś słucha. 16.00 Dziennik. 16.12 Tu mówi Śląsk. 16.25 Muzyka 16.30 Akademia Koła Przyjaźni Polsko - Radz. 18.00 RUL. 18.15 Koncert życz. 18,35 Konc. rekl. 18,50 Wiad. sportowe. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19,10 Aud. dla wojska 19.40 Rosyjskie pieśni ludowe. 20.00 Dziennik. 20,30 Muzyka 21,25 Fragmenty poematu Wł. Majakowskiego pt. Lenin. 21,45 Utwory fortep. kompozyt. radzieckich 22,06 Muzyka tan. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka radziecka. 24,00 Zakon. programu.

Czwartek

6

LISTOPADA

Leonarda, Feliksa

Wschód słońca 6.32
Zachód słońca 16.05



5. 11. 1939 r.

Gestapo aresztowało profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zwabiwszy ich do gmachu uczelni zaproszeniem na „odczyt o stosunku władz niemieckich do nauki. Aresztowanych z rektorem Estreicherem i prof. Chrzanowskim na czele osadzono w Sachsenhausen.

6. 11. 1943 r.

Zdobycie Kijowa przez armię Watutina, maszerującą pośpiesznie na zachód.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Nove Cesta** pismo wychodzące w Pradze czeskiej drukuje wywiad z kierownikami ekspedycji bokserów francuskich, Weissbergiem i Fontainem. To że Weissberg i Fontaine oświadczają iż boks radziecki jest legendą i że nie wierzą w walory Grejnera i Korolewa — to można im wybaczyć. Ale przecież Czesi znają aż nadto obu tych bokserów, bo i Grejner i Korolew znokautowali (!) w Pradze swoich przeciwników na turnieju wszechsłowiańskim.

Jeśli dla Czechow w walce z bokserami ZSRR jedyną deską ratunku były deski ringu prosta uczciwość nakazywała drukowanie owego wywiadu z jakimś komentarzem, znakiem zapytania, a jeszcze lepiej byłoby nie drukować tego wcale.

★ **Na pozór** wydawało by się, że klub jest zachwycony kiedy jakiś gracz zostaje wyznaczony do reprezentacji Polski. W gruncie rzeczy jest na odwrót, ot. n. p. **Janik** (Pogoń) zostaje powołany do reprezentacji. Wyjeżdża na obóz, nie może grać w swoim klubie, wyjeżdża za granicę, znów klub z niego nie korzysta, wraca kontuzjowany, nie może reprezentować macierzystego klubu. Wreszcie wraca w szeregi ale jest bez treningu, po kontuzji i przegrywa mecz.

I jaką korzyść ma z tego Pogoń? Dużo zaszczytu mało pożytku. Taka jest odwrotna strona medalu.

★ **Czołowi szermierze śląscy** nie wyjeżdżają na obóz warszawski. Nonsensem byłoby zwalnianie się z pracy na cały miesiąc, kiedy Kewey i tak będzie w Katowicach, które sobie zresztą najzupełniej na to zasłużyły ze względu na najliczniejszą grupę kandydatów olimpijskich reprezentujących obecnie najwyższy poziom w Polsce.

Kronika kulturalna

Z FILHARMONII KATOWICKIEJ

W dniu 10. 11. 47 r. wystąpią z koncertem w Państwowej Filharmonii w Katowicach dwaj wybitni artyści angielscy — **Clarence RAYBOULD** — dyrygent i **NOEL NEWTON - WOOD**, pianista - wirtuoz.

Obaj artyści cieszą się zasłużoną sławą.

Program przewiduje utwory znanych kompozytorów angielskich: **Fredericka Delius'a, Vaughan'a Williamsa oraz Benjamina Britten'a.**

WYJAZD MUZYKÓW POLSKICH DO ZW. RADZIECKIEGO.

W ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej udają się na występy do Zw. Radzieckiego **Grzegorz Fitelberg. Eugenia Umińska** oraz śpiewacy **Jerzy Garda i Lesław Finze.**

WYBITNA ŚPIEWACZKA RADZIECKA W POLSCE

Do Warszawy przybyła w związku z Miesiącem Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej, zasłużona artystka Związku Radzieckiego **Nina Szpiler.** Śpiewaczka udała się do Łodzi z koncertem 31 bm. W dniu 3 listopada artystka radziecka koncertowała w Poznaniu, w dniu 4 listopada w Sopocie. W Warszawie wystąpi Nina Szpiler w dniu 6 listopada na akademii z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej. Następne koncerty śpiewaczki odbędą się: 9 listopada w Krakowie i 10 listopada pożegnalny koncert w Warszawie.

ILJA ERENBURG przemawiał w Warszawie

RZADKO można widzieć tak zawiedzione twarze jak przed salą kina „Palladium", gdy organizatorzy wieczoru urządzonego z okazji pobytu w Warszawie radzieckiego pisarza Erenburga, oświadczyli, że wszystkie miejsca są zajęte i do wstępu upoważnia jedynie zaproszenie.

Dużo młodych ludzi na próżno kręciło się bezradnie po hallu i starało się „przeszwarcować" koleżankę.

— Ona nam nigdy nie wybaczy, jeżeli się nie dostanie. Nie chce siedzieć, a tylko postać gdzieś w kąciku i posłuchać.

Rozumiejących w ten sposób było wielu, toteż każdy wolny od krzeseł metr podłogi był szczelnie zapełniony słuchaczami. Ludzie różnych środowisk stawili się tłumnie by wysłuchać prelekcji słynnego pisarza.

Zjawił się punktualnie. Niewysoki, o siwiejących włosach wszedł na podium powitany długotrwałymi oklaskami. Za przykładem min. Świątkowskiego i Kruczkowskiego wszyscy powstali z miejsc.

Ma miłe, niskie brzmienie głosu, i choć mówi na wstępie, że jego miejsce jest nie na trybunie lecz za stołem pisarza, od razu widać w nim wspaniałego wirtuoza słowa.

SALA z zapartym oddechem wsłuchuje się w błyskotliwą, lekką na pozór prelekcję, która zawiera wiele głębokich prawd i niezmiernie trafnych spostrzeżeń. Zasadniczym tematem jest obrona kultury, jej międzynarodowe nie przemijające wartości i znaczenie, lecz w międzyczasie padają zdania będące wspaniałą charakterystyką różnych narodów, ich polityki i sposobu myślenia. Często powraca Erenburg do spraw amerykańskich: był niedawno w tym kraju i doskonale umiał uchwycić atmosferę „businessu" i intelektualnej płycizny. — To naród, z krótką historią i jeszcze krótszą pamięcią — mówi pisarz radziecki, barwnymi fragmentami obrazując przemiany jakie zaszły w Ameryce w ciągu ostatnich lat.

KAŻDE zdanie iskrzy się inteligencją, dowcipem i ogromną erudycją. Czy to wtedy, gdy mówi o rzekomej kulturze „atlantyckiej", czy później gdy wspomina rozmowy prowadzone z szeregiem wybitnych osobistości zagranicznych, widać jego znajomość ludzi i wszechstronność umysłu.

Z początku Erenburg mówi raczej powoli i spokojnie. W miarę jednak rozwijania swej tezy i dokumentowania przykładami, że kultura nie jest własnością jednego narodu, że nie można jej dzielić i krajać, zapala się i z lekka gestykuluje. Słuchacze doskonale zdają sobie sprawę, że coraz szybsze coraz intensywniejsze myśli przebiegają w umyśle tego niepospolitego człowieka.

Jak szkoda że słowa, zdania i okresy spływają na salę i nie znajdują natychmiastowego odbicia na szpaltach dziennika czy stronicach książki. Cóż to za ciekawy i oryginalny byłby artykuł!

WIDOWNIA zmienia nastrój równie szybko jak pisarz. Wybuchy śmiechu i oklaski mieszają się z poważną refleksją i głębokim wzruszeniem. Choć nie wszyscy na sali znają język rosyjski, niepodobieństwem jest nie zrozumieć tego co mówi Erenburg. Modulacja głosu, błysk poważnych mądrych oczu, wszystko ma swoisty wyraz. Jedne zdania długie i misterne są kunsztownie zbudowane, inne mają krótki i ostry dźwięk rozkazu. A główna przewodnia myśl jest ciągle ta sama. Kultura i cywilizacja to dwie odrębne rzeczy. Nie ma kultury wschodniej i zachodniej. Jest jedna potężna nie przemijająca Kultura ogólnoludzka. Wszyscy, komu jest ona droga, muszą stanąć w jej obronie, zjednoczyć się i czuwać, aby nie uległa zagładzie, idącej od narodów, w których rozwój techniki nie idzie w parze właśnie z rozwojem kultury.

Słuchacze z zaciekawieniem łowią każde słowo, które odnosi się do Polski. A słów tych nie brak, są nacechowane serdecznością i przyjaźnią!

— I wam i nam — mówi Erenburg — droga jest kultura nie tylko Europy ale i całego świata. — Dlatego razem musimy stać na jej straży i unicestwić wszelkie próby jej zniszczenia.

DŁUGO trwają oklaski, którymi publiczność dziękuje pisarzowi za piękne i mądre słowa. Róże wręczone przez Watta dziękującego w imieniu Zw. Literatów Polskich, są tylko skromnym symbolem sympatii jaką obdarzają go tysiące naszych czytelników i wielbicieli jego wielkiego rozumu i talentu.

W-wa.



Słuchacze trzeciego roku Instytutu Chemicznego w Moskwie w czasie ćwiczeń.



Pięcioletni plan gospodarczy ZSRR przewiduje na rok 1950 zebranie ośmiu milionów centnarów włókien lnu.

Z takiej ilości włókien można utkać 2 miliardy 400 milionów metrów płótna lnianego.

Na zdjęciu suszenie lnu w kołchozie pod Kirowskiem.

Z MAPY ZNIKŁA JESZCZE JEDNA „BIAŁA PLAMA"

Alpiniści kazachstańscy zdobyli po raz pierwszy bezimienny szczyt Zilijskiego Ała-Tau o wysokości 4.626 metrów.

W drugim dniu pochodu do wyznaczonego celu grupa alpinistów przedostała się na piękną górską dolinę Ulkum — Minżylki, otoczoną ze wszystkich stron górskimi grzbietami, które pokrywają wieczne śniegi.

Po pionowych zboczach zsuwają się do doliny potężne lodowce. Długość jednego z nich wynosi 7.000 metrów. W tej właśnie dolinie założyli alpiniści obóz.

Po upływie dnia, jeszcze przy świetle księżyca, grupa alpinistów zaczęła się zbliżać do bezimiennego szczytu, który jak heros panuje nad okolicznymi miejscami. Oto skomplikowany labirynt wąwozów pozostał już w tyle. Pierwsze promienie słońca zastają alpinistów u podnóża szczytu. Przed nimi wznosi się zbocze, pokryte lodem, poprzecinane szczelinami o najbardziej fantastycznych kształtach.

Kierownik wyprawy, M. Grudziński, powiedział:

— Najbardziej niebezpiecznym momentem było przeprawianie się przez jedną szeroką szczelinę. Rzucone w przepaść kawałki lodu, bardzo długo nie odpowiadały dźwiękiem. Udało nam się odkryć niewielkie przejście. Trzeba było wykorzystać liny, długie haki i inne przyrządy, trzeba było uciec się do całego doświadczenia alpinistycznego, by przezwyciężyć tę skomplikowaną przeszkodę.

Dopiero o godz. 3,00 po południu grupa zdobyła szczyt. Na wysokości 4.626 metrów ustawiony został tradycyjny słup kamienny. Nowy szczyt nazwano „Herosem".

Ten wyczyn alpinistów pozwolił sprecyzować i znacznie uzupełnić mapę Zilijskiego Ała-Tau.

LOSOWANIE nagród wielkiego konkursu „Trybuny Robotniczej" odbywa się codziennie w sali „T. R." w Katowicach, ul. Mickiewicza 9, II p. w godz. 15—19

KONWÓJ

W powodzi strasznych szmir amerykańskich, którymi karmi nas bezpośrednio Film Polski („Wilki morskie", „Zenobia", „Wesoły sublokator") wojenne filmy osiągnęły względnie najwyższy poziom.

Typowo amerykański „Mściwy Jastrząb", „Pięciu zuchów" to dobra robota kinematograficzna. „Konwój" jest niegorszy od wyżej wymienionych filmów: posiada fabułę i bardzo przyjemny motyw przyjaźni amerykańsko - radzieckiej.

Jak we wszystkich filmach batalistycznych najważniejszym akcentem jest rewanz.

Jak w „Jastrzębiu", gdzie wszyscy oczekują rewanżu z Japończykami, tak w „Konwoju" każdy dyszy chęcią rewanżu z Niemcami. Rewanż udaje się. Wojna skończona. Pokonanym partnerom, jak na boisku piłkarskim, podaje się rękę. To już nawet nie gest sportowy, to ręka kapitalistycznego towarzystwa, z którym idzie się wstecz „ręka w rękę". I tym różnią się zasadnicze filmy amerykańskie od radzieckich. W filmach radzieckich grają ludzie, a nie aktorzy - sportowcy.

Niemcy naprawdę mordowali sowieckich synów, braci, ojców, naprawdę gwałcili żony i córki.

Dla amerykańskich producentów to tylko scenariusz, zręczna fabuła, pełne napięcia gagi; odpowiednie manewrowanie reflektorów wzmacnia efekt pożaru. W Rosji naprawdę płonęły miasta i wioski, ludzi radzieckich zabijano po prostu masowo, bez żadnej reżyserii i dlatego bliższy nam jest ból bohaterów z „My z Kronsztadtu", niż sztuczna, typowo kinowa śmierć młodego kadeta Parkera z „Konwoju" który ginie bardzo „atrakcyjnie": od uderzenia samolotu w okręt.

„Konwój" jest jednak zmontowany dobrze. Zdjęcia są śliczne, ostre, aktorzy doskonali, zwłaszcza dawno niewidziany „gangster" **Humprey Boggart** z powodzeniem zagrał rolę „pozytywną" — oficera okrętowego. Był bardziej głęboki i wzruszający niż wszyscy gansterzy i szulerzy, których zagrał w ciągu dziesięciu lat. **Raymond Massey**, kapitan okrętu z powodzeniem bierze udział w tym szalbierstwie, którym staje się ten anachroniczny już dzisiaj film sugerujący Europie, że przecież Ameryka dąży do przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, że udzielała z narażeniem pomocy itd. itd.

Kiedy jednak uświadamiamy sobie, że film ten, wyprodukowany w U. S. A. rooseveltwoskiej, w trumanowskiej Ameryce nie może być w ogóle grany — ogarnia nas niechęć i „Konwój" staje się nieznośny.

LIFT - BOY.

Ryszard Wright **119**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Jeżeli patrzymy na nich kolektywnie, jest to po prostu dwunastomilionowy lud, ale w gruncie tworzą oni oddzielny naród, zgłuszony, uciśniony i obezwłasnowolniony w łonie drugiego narodu, naród pozbawiony wszelkich praw politycznych, społecznych, gospodarczych nawet prawa własności.

Czy sądzicie, że zabijając po jednym dziennie, tak wystraszycie resztę, że ta reszta nie będzie zabijać? Nie. Nigdy nie powstał równie dziwaczny i szkodliwy pomysł. Im więcej się ich zabije, im więcej udręczy i skłóci, z tym większą siłą będą szukać innej formy życia, będą jej szukać ślepo i podświadomie, ale bez chwili odpoczynku.

Wysoki Trybunale, w Ameryce znajduje się dziś cztery razy tyle Murzynów, niż było pierwotnie całej białej ludności w owych Trzynastu Koloniach, kiedy walczyły o wolność. Te dwanaście milionów Murzynów, ograniczone w swoich możliwościach równie ściśle, jak my byliśmy ograniczeni przez Europejczyków, kiedyśmy tu przyszli, walczą równie zaciekle w poczuciu swojej bezdomności, jak i my kiedyś walczyliśmy. A w porównaniu do nas walczą w warunkach o wiele trudniejszych. Tymczasem my to właśnie powinniśmy ich najlepiej i najdokładniej zrozumieć. W naszych to oczach rwie się do życia i spełnienia ten wartki strumień, otamowany i zamulony, rwie się do zrealizowania tych wszystkich zdobyczy tak łatwych do pojęcia, a tak trudnych do ujęcia w słowa, do których rwaliśmy się i my. Mówią, że każdy człowiek ma równe prawa, myślimy o życiu, wolności i szczęściu, a nie jest nam trudno określić to szczęście, chociaż jest to nienazwana reszta naszych odczuć, której nigdy jeszcze nie próbowaliśmy ściśle ujmować. I oto z czego urodziło się zdanie: „niech każdy, jak potrafi, służy swemu Bogu".

Czując w sobie zdolności do istnienia, do życia, do działania, do przelewania swego ducha w konkretne i obiektywne formy z całym żarem, który charakteryzuje tę rasę — prześlizgują się oni poprzez naszą skomplikowaną cywilizację, jak utrapione widma, mkną, jak rozpalone, z orbit wybite planety, dziczeją i mrą, jak drzewa, wywalone z korzeniami z rodzimej gleby.

Wysoki Trybunale, nie zapominajmy, że ludzie mrą równie gęsto z niemożności wyżycia się, jak z głodu. Że mogą, by to osiągnąć, mordować i kraść. Czyż nie po to jedynie zbudowaliśmy naród, ważyliśmy wojnę i zwyciężyli, by zrealizować marzenie o pełni osobowości i zabezpieczyć sobie dalsze możliwości rozwojowe?

Czyż jednak Bigger Thomas istotnie popełnił morderstwo? Nie waham się obrazić wrażliwość sądu, zadając to ryzykowne pytanie, w imię ideałów, którymi żyjemy. Patrząc z zewnątrz, nie przeczę, znajdziemy może morderstwo. Dla niego jednak ta czynność nie była morderstwem Bowiem, jeżeli mord, to jakież były jego przyczyny? Prześladowcy krzyczą, wrzeszczą i burzą się, ale nikt z nich nie potrafi powiedzieć, czemu to Bigger Thomas zamordował. Nie powiedzieli, bo nie wiedzą. Albowiem prawdą jest, Wysoki Trybunale, że zbrodnia ta nie miała żadnych przyczyn w tym znaczeniu, jakiego domagają się nasze prawa. Tak, Mary Dalton nie żyje. Bigger Thomas zadusił ją na śmierć. Bessie Mears nie żyje: Bigger Thomas zatłukł ją cegłą w opuszczonym domu. Czyż jednak zamordował? Czy istotnie zabił? Posłuchajcie: to, co uczynił Bigger Thomas w domu Daltonów w niedzielę rano i to, co uczynił w sobotę wieczór w tamtym opuszczonym domu, to tylko mały przykład czynów, które popełniał przez całe swoje życie. On nie mordował, on żył tak, jak potrafił i jak nauczyliśmy go żyć. Czyny, które spowodowały śmierć obydwu kobiet były tak instynktowne i nieuniknione, jak instynktowne i nieuniknione jest zaczerpnięcie tchu czy rozwarcie oczu. Był to akt tworzenia.

Więcej. Zanim się proces rozpoczął, prześladowcy i prasa powiedzieli, że chłopiec ten popełnił inne zbrodnie. To prawda. Popełnił on niezliczone przestępstwa. Ale możecie szukać aż do dnia Sądu Ostatecznego, a nie znajdziecie nigdzie ich śladów. Wiele razy mordował, ale nie znajdziecie trupów. Spróbuję wam to wytłumaczyć. Całe nastawienie tego Murzyna do naszego życia jest jedną, wielką zbrodnią. Wzbudziliśmy w nim nienawiść i strach, wplecione w jego podświadomość, w jego krew i kości przez samą strukturę naszej cywilizacji, więc strach i nienawiść stały się jedynym usprawiedliwieniem jego istnienia.

Za każdym razem, kiedy styka się z nami, zabija. To odprężenie psychologiczne i fizjologiczne, staje się dla niego racją bytu. Każda jego myśl, to potencjalne morderstwo. Wyłączony z naszej społeczności, a jeszcze nie zaasymilowany, szukający ujścia dla swoich impulsów, a ignorujący ich uspołeczniony wyraz, który wyrobił się w nas w ciągu stuleci. Każdy wschód i zachód słońca ogląda jego wynaturzoną działalność. Każdy ruch jego ciała, to podświadomy protest. Każde pożądanie, każde marzenie, jakkolwiek by ono było osobiste, to sprzysiężenie, to spisek. Każda nadzieja, to plan powstania. Każdy błysk oka, to groźba. Samo jego istnienie, to zbrodnia przeciwko państwu.

Zdarzyło się pewnej nocy, że biała dziewczyna leżała w łóżku, a nad nią stał chłopak murzyński, ogłuszony strachem, a mimo to pełen nienawiści: ślepa kobieta weszła do pokoju, więc chłopak murzyński zamordował dziewczynę tylko dlatego, żeby nie być złapanym w sytuacji, która podług naszych praw, wystarcza, by skazać go na śmierć. Ale to tylko jedna strona tego czynu. Bo do morderstwa pchało go pragnienie wyżycia się i pycha, pragnienie triumfu nad strachem. To był jego sposób życia.

Wysoki Trybunale, to my, w naszym niepojętym zaślepieniu tak rozporządzaliśmy istnieniami ludzkimi, że niepojęty płomień, który wybucha z ich serc, trawi pożarem wszystko dookoła.

Nie mówiłem tutaj, jakie stosunki łączyły tego chłopca z Bessie Mears. Nie zapomniałem jej jednak. Nie wspominałem o niej dotąd, bo i w świadomości Biggera Thomas zagościła ona na krótko. Stosunki jego z tym nieszczęsnym, czarnym dziewczęciem są równie symptomatyczne dla jego stosunku do świata. Bo przecież Bigger Thomas nie siedzi na ławie podsądnych za morderstwo, popełnione na osobie Bessie Mears. I wie o tym dokładnie. Co to oznacza? Czy wobec prawa życie murzyńskiej dziewczyny nie waży tyleż, co i życie białej? W oderwaniu, być może. Ale pod naciskiem przerażenia i chęci ucieczki, Bigger Thomas nie myśli o Bessie. Nie mógł o niej myśleć. To, jak odnosi się do niego Ameryka reguluje jego sprawy najbardziej zdawało by się intymne w stosunku do ludzi własnej rasy. Zabiwszy Mary Dalton zabija Bessie Mears tylko dlatego, żeby ją uspokoić, a uratować siebie. Po śmierci Mary Dalton groza, która go ogarnęła, gdy sobie uświadomił swój czyn, stłumiła w nim wszystkie inne uczucia. Nie mógł zareagować, jak należy, na śmierć Bessie Mears, gdyż świadomość jego była całkowicie określona strachem, który nad nim zawisł.

Czyż nie kochał Bessie, mógłby się ktoś zapytać? Czyż nie była to jego dziewczyna? Owszem Bessie była jego dziewczyną. Musiał mieć jakąś dziewczynę więc miał Bessie. Ale nie kochał jej. Czy miłość pasuje do takiego życia jakie ja tu staram się opisać przed sądem? Pomyślmy nad tym. Miłość, to nie tylko płeć, a płeć jedynie łączyła go z Bessie. Gdyby nawet chciał od niej czegoś więcej, nie pozwoliłyby na to okoliczności jego i jej życia nie pozwoliłyby na to temperamenty obojga. Miłość rośnie na gruncie poufałych i bliskich stosunków, wspólnych doświadczeń życiowych lojalności, zaufania, drobnych poświęceń i ustępstw. Nic podobnego nie miało miejsca między tym dwojgiem. Czego mogli się spodziewać? Żadne wspólne widoki na przyszłość nie łączyły ich serc, żadna wiara nie kierowała ich stóp po ścieżkach żywota. Nawet kiedy byli sobie najbliżsi, byli całkowicie i zdumiewająco rozdzieleni. Zależni od siebie w sensie fizycznym, nienawidzili tej zależności.

Wysoki Trybunale, czy nikt prócz tego chłopca nie doznaje tysiącznych upokorzeń i poniżenia. Czyżby Bigger był wyjątkiem? Nie, Wysoki Trybunale takich jak on, są miliony. Są między nimi Murzyni i biali, a że ich jest tyle nasza przyszłość przejmuje zgrozą. Urazy, podświadome dążenie do pełni życia i wyładowania się w mniej lub więcej świadomych czynach w mniejszym czy większym stopniu — oto, co rządzi światem. A przecież właśnie świadomość Biggera Thomas i milionów białych i czarnych mniej czy więcej do niego podobnych, mniej czy więcej przygniecionych ciśnieniem, które na nich wywieramy — oto chłonące piaski, na których budujemy naszą cywilizację.

(C. d. n.)